Nr 227. Kraków, Sobota 16 Maja 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Groźba rewolucyi.

Były redaktor „Hajdamaków" — poseł Petrycki, wygłosił wczoraj w parlamencie austryackim mowę, za którą jesteśmy mu wdzięczni. Otwartość w polityce, jak w życiu wogóle, zawsze cenną jest zaletą. Ruski poseł przyszedł w swej dedukcyi do ostatecznego wniosku, że współwinny „w krwawym czynie 12 kwietnia" musi być rząd, który odpowiada za „krzywdy" ruskie we wszystkich polach narodowego życia. Z wywodów posła Petryckiego wynika nawet, że właściwie Siczyński nie jest winien zamordowania namiestnika, lecz rząd, który zmusił swojem postępowaniem przedstawiciela Ukraińców do wykonania zamachu.

W myśl tej argumentacyi powinien więc na ławie oskarżonych zasiąść nie Siczyński, lecz br. Beck. Ponieważ zaś w razie zasądzającego wyroku, nie mógłby interweniować żaden z członków gabinetu, oskarżonego o współudział w zbrodni, więc chyba rola pośrednicząca między zasądzonym ewentualnie br. Beckiem a koroną, przypadłaby p. Petryckiemu lub przewodniczącemu jego klubu, p. Wasilce.

To tylko „reductio ad absurdum" jednej części rozumowania p. Petryckiego. Ważniejsze jest jego twierdzenie, że zamordowanie namiestnika, jest „dalszem ogniwem w długim łańcuchu środków, stosowanych przez Rusinów, celem uratowania ich egzystencyi". P. Petrycki twierdził, że zamordowanie namiestnika „nie jest odosobnionym wypadkiem, spowodowanym przez egzaltowane, patologicznie obciążone indywiduum, lecz logiczną konsekwencyą. Co Siczyński czuł podczas zamachu — mówił p. Petrycki — to czuje cały naród ruski. Jeżeli Izba chce, aby Austrya stała się cywilizowanem, uporządkowanem państwem prawnem, niech nie przechodzi do porządku nad postulatem ruskim o pełne równouprawnienie; jeżeli nie, wówczas to, czego nie dano Tyrolczykom wschodu, — da się rewolucyonistom wschodu".

Krótko mówiąc, p. Petrycki proklamował wybuch rewolucyi w Galicyi wschodniej na wypadek, gdyby rząd, bez żadnego namysłu i bez chwili zwłoki, nie spełnił żądań klubu ruskiego. Inaczej przecież nie można rozumieć jego pogróżki, że czego nie dano Rusinom, których, do niedawna dla ich przywiązania do dynastyi i lojalności, nazywano „Tyrolczykami wschodu", to będzie musiał dać Rusinom, gdy zejdą z drogi ustawodawczej, a wejdą na drogę rewolucyi.

Jak Izba poselska, do której odwoływał się także poseł Petrycki, oceni te jego pogróżki? Najradykalniejsze, lecz politycznie myślące, stronnictwo parlamentarne musi przyjść do przekonania, że gdyby w prawnem państwie konstytucyjnem uznano raz możliwość zdobycia przez rewolucyę, przez mordowanie przedstawiawicieli rządu, tych sukcesów, których nie osiąga się przez pracę parlamentarną i wogóle ustawodawczą, — to niema racyi cały parlament, a z nim razem wszystkie jego kluby, zarówno konserwatywne, jak radykalne. A więc i p. Petrycki, wraz ze swoimi przyjaciołmi z klubu ruskiego, nie potrzebnie trudzi się jazdą do Wiednia, wysiadywaniem w parlamencie i wygłaszaniem rewolucyjnych pogróżek. Raczej niech „robi rewolucyę" we wschodniej Galicyi.

W przeciwnym razie, t. j. gdyby parlament przyjął do zatwierdzającej wiadomości proklamowanie przez p. Petryckiego rewolucyi „na wschodzie" musiałby temsamem uznać, że przestaje być tem, czem go mieć chciano, a staje się organizacyą rewolucyjnych komitetów. Na decyzyę Izby w tej sprawie czekać możemy z zupełnym spokojem.

Mowa Petryckiego będzie mieć tę niewątpliwie dodatnią stronę, że we właściwy sposób postawi kwestyę ruską wobec opinii cywilizowanego świata. Jeżeli bowiem znalazł się poseł, który z parlamentarnej trybuny wygłasza zdanie, że cały naród ruski podziela uczucia mordercy, innemi słowy, że morderca jest wykładnikiem uczuć narodu — to przyznać musi każdy, zdrowego rozsądku nie pozbawiony polityk, że z ludźmi, głoszącymi takie twierdzenia, ma się obowiązek walczyć, ale nie można z nimi mówić polityczne.

Nowy statut Koła polskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Wiedeń 15 maja.

Koło polskie otrzymało nowy statut. Ostatnie posiedzenie było poświęcone tej sprawie, tak bardzo aktualnej od czasu, gdy podjęte zostały rokowania z posłami Polskiego stronnictwa ludowego o wstąpienie ich w szeregi członków Koła polskiego. Jak wiadomo, zmiana statutu Koła w kilku z górą oznaczonych kierunkach, stanowiła warunek posłów-ludowców, pod jakim powiększyćby oni mogli liczbę członków jednolitej reprezentacyi polskiej w Wiedniu. Wszystkie grupy demokratyczne Koła natychmiast żądania ludowców akceptowały, pewne wątpliwości podnosili jedyni konserwatywni członkowie Koła. Jednak i konserwatyści ostatecznie zgodzili się na zmianę statutu, którą w myśl umówionych punktów opracować miała osobna komisya Koła polskiego.

Projekt zmienionego statutu znalazł się na porządku dziennym posiedzenia Koła dnia 13 b. m. Referentem był poseł German, w dyskusyi zabierali głos posłowie Łazarski, Ptaś, Tomaszewski, hr. Dzieduszycki, Stapiński i Biliński. Cały przedłożony projekt statutu uchwalono i przyjęto go w takiem brzmieniu, jakiem chcieli go mieć członkowie Pols. stronnictwa ludowego. Uchwalony statut oddano do druku. W tych dniach opuści on prasę.

W toku rokowań o wstąpienie ludowców do Koła, niejednokrotnie na szpaltach „N. Reformy" wymieniane były szczegóły projektu. Teraz, po jego uchwaleniu, godzi się podać tekst nowego, zmienionego statutu. Zmiany sa następujące:

§ 1: Koło polskie składa się z posłów polskich, wybranych do Rady państwa, bez różnicy, do którego stronnictwa politycznego należą, jeżeli solidarność polskiej reprezentacyi poselskiej uznają i poddadzą się postanowieniom niniejszego statutu.

§ 2 pozostaje bez zmiany.

§ 3 wprowadza zmianę, która polega na zastąpieniu pierwszego i drugiego wiceprezesa „trzema wiceprezesami" równorzędnymi.

§ 4 brzmi: Zasadą Koła jest solidarne działanie jego członków w sprawach narodowych, krajowych i państwowych, unormowane postanowieniami niniejszego statutu.

§ 6 postanawia, że nie prezes, lecz „prezydyum zapowiada i zwołuje posiedzenia i ustanawia porządek dzienny. Na posiedzeniach Koła przewodniczy prezes, a w jego zastępstwie jeden z wiceprezesów".

§§ 6, 7, 8, 9 bez zmiany

§ 10 opiewa: Przy wyborze komisyi-matki, wiceprezesów Koła, komisyi parlamentarnej, członków komisyi izbowych i delegacyj mają być uwzględnione wszystkie odcienia polityczne, reprezentowane w Kole w miarę ich liczebnej siły, a wybór dokonywany tylko na podstawie propozycyj, poczynionych przez dotyczące grupy.

§ 11 postanawia, aby członkom Koła wolno było bez uchwały Koła, wszakże za poprzedniem zgłoszeniem w Kole i po przeprowadzeniu dyskusyi, wnosić w Izbie interpelacye i wnioski (z wyjątkiem nagłych). „Wnioski zaś takie nie mogą nadto sprzeciwiać się uchwałom Koła". Inne postanowienia i zastrzeżenia owego paragrafu pozostały bez zmiany.

§ 12 i 13 pozostawiono bez zmiany.

§ 14 otrzymał brzmienie zupełnie nowe: W sprawach wyznaniowych wolno członkom Koła głosować i postępować w Radzie państwa według własnego przekonania. W innych sprawach służy Kołu prawo większością trzech piątych głosów członków obecnych na posiedzeniu uwolnić od solidarności głosowania w Izbie tych członków, którzy przy głosowaniu nad daną sprawą w Kole pozostali w mniejszości. W sprawach, w których Izba wykonywa funkcye sądowe nad swoimi członkami, jak weryfikacye wyborów, udzielenie nagany i t. d. członkom Koła pozostawia się wolność głosowania w Izbie, jednak za poprzedniem zgłoszeniem się w Kole.—

§§ 15, 16, 17, 18, 19 brzmią bez zmiany

§ 20 postanawia w ustępie drugim, że „Z rządem, albo innemi stronnictwami znosi się Koło za pośrednictwem prezydyum, albo wybranej w tym celu komisyi na podstawie uchwał powziętych przez Koło."

§ 21 pozostaje bez zmiany

Jubileuszowa wystawa czeska.

(Sprawozdanie własne „Nowej Reformy").

Praga, 14 maja.

„Złota" Praga wystąpiła w pełni blasku swego bogactwa kulturalnego. Dziś bowiem odbyło się otwarcie wystawy jubileuszowej, dokonane przez następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, z rozwinięciem wielkiego przepychu uroczystościowego, który w stolicy królestwa czeskiego bywa zawsze olśniewający. Praga, cała ziemia czeska obchodziła dziś w podniosłym nastroju wielkie święto pracy narodowej, występując przed światem z jej wynikiem, w przeświadczeniu, iż kulturalny dorobek, streszczający się w wystawie, przysporzy narodowi czeskiemu niemało sławy.

Od wczesnego rana zawrzało miasto ruchem nadzwyczajnym. Napływ ludności krajowej i obcych gości nadzwyczajny. Śmiało rzecz można, „wietawka" budzi wśród Czechów zapał nadzwyczaj wielki, ludność czeska uważa ją za bardzo ważne zdarzenie narodowe.

Ulice wiodące ku wystawie roją się wehikułami wszelkiego rodzaju. Powozy, automobile, fijakry, wózki włościańskie, przepełnione tramwaje elektryczne, mkną hyżo ulicami, jeden za drugim. Na „Przekopach" ścisk, rwetes — trzeba długo czekać, zanim można przejść na drugą stronę ulicy. Wszystko w świątecznych strojach — damy w eleganckich toaletach, świat urzędowy w gali, zacząwszy od ministrów a skończywszy na woźnych. Pieszych tłumy na dwukilometrowej drodze, wiodącej z śródmieścia na wystawę, urządzoną na dawnym placu wystawowym na przedmieściu Bubnie.

Plac ten był już dwukrotnie widownią czeskiego dorobku kulturalnego. Tu bowiem odbyła się pierwsza czeska krajowa i słynna czeska wystawa etnograficzna, jedyna w swoim rodzaju. Zużyto dawniejszy pałac przemysłowy, przybrawszy go tylko w nowe wytworne i gustowne szaty zdobnicze. Czeska sztuka dekoracyjna wysilała się w doborze barw i w zdobnictwie wogóle, a na wielce udałą całość złożyły się w równej części malarstwo, rzeźbiarstwo i architektura. Nowych budynków wzniesiono około trzysta, w tem 100 pawilonów mniejszych i większych i około dwieście budynków restauracyjnych i dla zabawy. Całe miasto wystawowe na olbrzymim placu — mozajka najróżnorodniejszych stylów a wszędzie przebija wytworny gust barwności i jasny koloryt, licujący z radosnym nastrojem społeczeństwa z powodu tak udałej wystawy.

Imponujący widok sprawia wielka hala maszynowa, zajmująca 10.000 metrów kwadratowych przestrzeni a posiadająca 30 metrów wysokości. Można powiedzieć, że to przybytek cyklopów. Wystawowe maszyny istne potwory, na których widok prawie się wierzyć nie chce, żeby mrówcza praca ludzka mogła je wytworzyć.

W całem urządzeniu i zarządzeniu wystawy widać bardzo umiejętną rękę. Niema tu nic szablonowego, ani wstrętnego kramarstwa bez wyboru, stanowiącego odstręczającą cechę tylu wystaw. System pawilonowy ułatwia nadzwyczaj przegląd bogactwa wystawy, czyni ją przejrzystą, gdyż niemal każdy pawilon przedstawia osobny dział wytwórczości przemysłowej.

Wystawa ta zdumiewająca ogromem bogactwa, nie jest atoli krajową, lecz tylko wystawą jednego okręgu przemysłowego, mianowicie okręgu praskiej Izby handlowo-przemysłowej. Jako taka jest ona prawie wyłącznie czeska, gdyż przemysł niemiecki koncentruje się głównie w okręgu Izby handlowo-przemysłowej libereckiej i częściowo w obrębie Izb pilzneńskiej i bodziejowickiej, chociaż w tych dwóch ostatnich przemysł czeski w ciągu lat ostatnich uzyskał przewagę.

Imponująco przedstawia się czeski tkacki przemysł bawełniany. Zakłady samodzielcze czeskiej firmy Hernich i syn są w dziale tkactwa bawełnianego największe w Austryi. Firma ta posiada 8 samodzielnic, zatrudniających 8000 robotników. Czeskie tkactwo bawełniane wogóle ma w ruchu 32.000 krosien (warsztatów) mechanicznych i półtora miliona wrzecion mechanicznych, a z całego autryackiego tkactwa bawełnianego wynosi 1/8 część.

Jak powyżej zaznaczyłem, jest to wystawa tylko z okręgu jednej czeskiej Izby handlowo-przemysłowej. — Nie brak na niej ani jednej ważniejszej gałęzi wytwórczości przemysłowej. Cały szereg poszczególnych przedsiębiorstw przewyższa wielką objętością wytwórczości i zbytu, jako też wywozem wszelkie inne tego rodzaju przedsiębiorstwa w państwie, a nawet niektóre w całej Europie. Okręg praskiej Izby handlowo-przemysłowej posiada największy w całej Austryi młyn, największą cukrownię, największą fabrykę maszyn, największą fabrykę maszyn rolniczych, największą fabrykę wagonów, największą drukarnię, największą mleczarnię, największą przędzalnię pierza pościelowego, największe fabryki bielizny, krawatek, obuwia, rękawiczek, wody sodowej i innych jeszcze wytworów. Nadto posiada ten okręg cały szereg swoich osobliwości, posiadających wziętość światową, jako to: szynki, wyroby granatowe, rękawiczki, obuwie, siatki włosienne, guziki i t. d.

Jak olbrzymio wzrosło życie gospodarcze w okręgu praskiej Izby handlowo-przemysłowej w ostatniem pięćdziesięcioleciu, wystarczy powiedzieć, że ludność jego wzrosła w ostatnich latach o 63 procent, zaś ludność, zajęta w przemyśle, zarobkowaniu i handlu o 128 procent. Wartość wytwórczości przemysłowej tego okręgu wynosi obecnie 1·2 miliarda koron.

Z tego można sobie wyrobić wyobrażenie o olbrzymim przemyśle czeskim, tworzącym granitową podstawę rozwoju narodu. Bez przesady można twierdzić, iż Czesi, wytężywszy swe zdolności i pracę, prześcigają już w królestwie czeskiem Niemców na polu przemysłowem. W wielu gałęziach przemysłu i rękodzielnictwa stanowego mają nad nimi przewagę. — W tem dowód niespożyty siły narodu czeskiego, a nam przystoi złożyć Czechom serdeczne życzenia z powodu pięknego dzieła kulturalnego, jakiem jest ich obecna wystawa.

G. Smólski.

Sprawa marokańska.

Z powodu zajścia, które się wydarzyło w Casablance pomiędzy hiszpańskimi a francuskimi żołnierzami tubylczymi, prasa niemiecka urządziła przedziwny odwrót. Według telegramu, który generał d'Amade w sprawie tej wysłał do Paryża, zajście miało następujący przebieg: W Casablance powstał dnia 12 b. m. zatarg pomiędzy hiszpańskimi żołnierzami tubylczymi, noszącymi nazwę „riff", a strzelcem algierskim z oddziału francuskiego. Riffowie mieli karabiny, strzelec zaś nie posiadał broni. Zatarg skończył się śmiertelnym zranieniem strzelca strzałami z karabinów żołnierzy hiszpańskich. Sierżant francuskich żuawów, dowodzący pobliską wartą, pospieszył na wezwanie, ażeby zrobić porządek, ku walczącym. Tymczasem jednakże riffowie cofnęli się za mury miasta i stamtąd podstępnie dali szereg strzałów, raniąc kaprala z regularnego oddziału hiszpańskiego i strzelca francuskiego. Kapral i czterej żuawi francuscy, którzy pospieszyli na miejsce zajścia, zostali również powitani ogniem ze strony riffów, na co odpowiedzieli strzałami, od których padł jeden z riffów. Po tych strzałach obie strony cofnęły się. Podobnie przedstawiają sprawę inne źródła, które tylko podają różniącą się liczbę rannych, a mianowicie jedne mówią o dwóch rannych, inne zaś o trzech.

Zajście to rozdęły niektóre dzienniki hiszpańskie, wrogie Francyi, do wielkich rozmiarów, a prześcignęła je prasa niemiecka, która nawet doniosła, jakoby w Casablance pułkownik francuski Desmoustiers objął nadzór policyjny nad obwodem, znajdującym się dotąd pod dozorem policyi hiszpańskiej. Tymczasem zajście owo nie wywołało żadnych, tak pożądanych dla Berlina, nieporozumień pomiędzy Hiszpanią a Francyą. Oświadczył to wyraźnie prezydent gabinetu hiszpańskiego Maura, a podobnie zapatruje się na tę sprawę gabinet paryski.

Równocześnie gabinet berliński nie pominął drugiej sposobności, ażeby podrażnić Francyę, a mianowicie skorzystał w tym celu z pobytu poselstwa Mulej Hafida w Berlinie. Gdy w roku ubiegłym objeżdżała Europę deputacya koreańska, która pod przewodnictwem następcy tronu koreańskiego pragnęła zwrócić uwagę rządów europejskich na ciemiężenie Korei przez Japończyków, gabinet berliński, podobnie jak inne zresztą gabinety, oświadczył wprost, że ani oficyalnie, ani prywatnie owej deputacyi nie przyjmie, gdyż co do Korei obowiązuje wszystkich prawomocny traktat. Co do poselstwa Mulaj Hafida zachodzą te same okoliczności, co więcej, uwzględnić należy fakt, który w sprawie koreańskiej nie istniał, a mianowicie, że Mulej Hafid jest samozwańczym sułtanem, który podniósł rokosz przeciw Abdul Azisowi, prawemu sułtanowi, podpisanemu na traktacie w Algeciras.

Niemcy dowodzą, że posłów Mulej Hafida przyjęło ministerstwo spraw zagranicznych nie w celu „urzędowej rozprawy, lecz tylko dla odebrania od nich informacyj". Kazuistyka dyplomatyczna tak jest bogata, w komunały tego rodzaju, że może wszystko usprawiedliwić, to

Nagrody Akademii Umiejętności.

Na dzisiejszem posiedzeniu Akademii umiejętności w Krakowie ogłoszone zostały doroczne nagrody akademickie, przyznawane przez osobny, z łona Akademii wybrany komitet konkursowy. W myśl statutu fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego, Akademia umiejętności w Krakowie rozporządza rokrocznie nagrodami w wysokości 2250 koron każda, z których jedna przeznaczona jest dla autora dzieła literackiego lub pracy naukowej, którą komitet uzna za najlepszą z drukiem ogłoszonych w ostatnim roku, druga zaś przyznana być ma dziełu malarskiemu, uznanemu za najlepsze z dzieł, wystawionych w ciągu ostatniego roku w salonie krakowskiego Towarzystwa sztuk pięknych.

Nagrody Barczewskiego przyznaje Akademia na podstawie wniosków komitetów, dla obu tych nagród wybranych. Wnioski te przedkłada jury fundacyi na podstawie obszerniejszego referatu, w którym sędziowie wyrażają umotywowane opinie swoje o najcelniejszych utworach z zakresu twórczości literackiej i naukowej, jakie, ich zdaniem, mają prawo stanąć do owego turnieju.

W roku bieżącym nagrody te przysądzono prof. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu za jego sześciotomową „Historyę literatury polskiej", i Oldze Boznańskiej, artystce malarce za jej portrety. Hrabia St. Tarnowski zrzekł się przyznanej sobie nagrody na rzecz autora, którego dzieło zalecono do nagrody akademickiej w roku przyszłym, i skutkiem tego nagroda ta przypadła w udziale prof. Stanisławowi Smolce za dwutomowe dzieło historyczne p. t. „Polityka Lubeckiego".

Motywa sądu konkursowego, odnośnie do obu przyznanych nagród, są z wielu względów godne przytoczenia:

W roku 1907 — czytamy w sprawozdaniu tego sądu — ukazał się długi szereg poważnych prac historycznych, nad któremi należało się zastanawiać komitetowi przed ułożeniem wniosków co do przyznania nagrody.

Prof. Askenazego: „Rosya — Polska 1815—1830", rzecz napisana dla obcego podręcznika historyi powszechnej, nosi wprawdzie na sobie, według własnych słów autora „charakter pracy kompendyalnej", w której nie było miejsca na szersze rzeczy roztoczenie i uzasadnienie w szczegółach, i jest istotnie w pierwszej części, o Rosyi, tylko przekładem z języka angielskiego. W drugiej jednak części, o Polsce, jest w ramach oryginału obcego oryginalnem jego przerobieniem i rozszerzeniem, przynosi mnóstwo szczegółów nowych i dokładnych, a w dodanych tylko tu przypisach daje sporo nieznanych dotąd źródeł tak, iż tę drobną rozmiarami książkę, w której wszędzie znać wielkie znawstwo autora obfitego materyału źródłowego, należy uważać za nader pożyteczny i pouczający zarys całej historyi polskiej w czasach konstytucyjnego Królestwa kongresowego.

Książka p. Władysława Łozińskiego „Życie polskie w dawnych czasach" niema wprawdzie charakteru ściśle naukowego, nie wyczerpuje wszystkich źródeł, ale jako książka popularna, oparta na wybornej znajomości przedmiotu a napisana z właściwą autorowi wytrawnością sądów i właściwym autorowi stylem, pełnym życia i prostoty, ma wartość niepospolitą i może być uważana za pierwszą próbę historyi kultury w Polsce. W niewielkiej tej pod względem rozmiarów książce można widzieć jakby obietnicę, jakby zapowiedź ze strony autora, że obdarzy niebawem literaturę naszą obszernem dziełem o kulturze dawnej Polski, zwłaszcza że nikt lepiej od niego do napisania takiego dzieła nie jest przygotowany.

Książka dra Wacława Sobieskiego „Henryk IV wobec Szwecyi i Polski", jest to studyum źródłowe na podstawie aktów archiwalnych francuskich, przy opanowaniu literatury przedmiotu — medyacya Henryka IV skreślona w związku z jego wielkim planem pacyfikacyi Europy, skierowanym przeciw przewadze Habsburgów — autor czasem za szczegółowo podaje negocyacye dyplomatyczne, zdolność konstrukcyjna duża, sąd zrównoważony.

Dzieło „Galicya pod względem medycznym za Jędrzeja Krupińskiego, pierwszego protomedyka 1772—1783", napisana przez p. Władysława Szamowskiego jest bardzo cennym, na materyale archiwalnym, opartym przyczynkiem do historyi medycyny a zarazem do historyi administracyi sanitarnej w Galicyi, i jako takie zasługuje na zaszczytną wzmiankę.

Całkiem podobny charakter, choć zupełnie innego dotyczy zakresu, ma książka panny Ludwiki Trzcińskiej „Szkolnictwo ludowe w rzeczypospolitej Krakowskiej 1815—1846", praca sumienna i gruntowna, polegająca na zgromadzeniu, zbadaniu i wyzyskaniu całego materyału archiwalnego, który tylko można było gdziebądź dosięgnąć.

Obszerna książka, zmarłego podczas jej druku, ks. Jana Amb. Wadowskiego, „Kościoły lubelskie na podstawie źródeł archiwalnych", tyle mieści skrzętnie i ze znacznym nakładem pracy, zebranych sumiennie wiadomości archiwalnych, że trzeba ją uznać za nader pożyteczną i cenną monografię, mimo że autor nie historyk ani uczony zawodowy, często nie umie zachować należytej perspektywy i miary w swoich opisach co do większej lub mniejszej ważności rzeczy.

W wyższym jednak nierównie stopniu, niż na wszystkie wyliczone dotąd książki, Komitet musiał zwrócić uwagę na dwa dzieła, przewyższające tamte zarówno rozmiarami, jak nakładem włożonej w nie pracy i talentem pisarskim autorów, a mianowicie na 2-tomową książkę prof. Smolki „Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowem" i na prof. Tarnowskiego „Historyę literatury polskiej", zakończoną właśnie ostatnim tomem.

Kiedy dziejopisarstwo polskie przyszło do przekonania, że brak mu tych naturalnych podstaw, jakiemi są wydawnictwa źródeł historycznych i monograficzne opracowania szczegółów, zwróciło się ono ku tym studyom wydawniczym i monograficznym głównie w zakresie historyi literatury, obyczaju, historyi sztuki i historyi stosunków prawnych i społecznych. Dzieła konstrukcyjne, obejmujące cały bieg dziejów Polski z pewnego okresu stały się wskutek tego rzadkością tak wielką, że ostatniem wielkiem dziełem tego rodzaju jest właściwie „Sejm czteroletni" Kalinki.

I książka prof. Smolki: „Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowem", jak jej tytuł wskazuje, nie jest ogólną historyą swej epoki, lecz nosi na sobie charakter monografii postaci historycznej, około której skupiała się polityka i praca społeczeństwa polskiego w epoce Królestwa kongresowego. Ograniczając w ten sposób zakres swojej pracy do kwestyi, w których Lubecki odgrywał rolę dominującą, autor musiał go mimowoli rozszerzyć, ażeby stworzyć ogólne tło historyczne, na którem kwestye te się rozgrywały i uzyskać szerszą podstawę do swojego sądu. W ten sposób monografia o Lubeckim stała się historyą Królestwa kongresowego, jeżeli nie zupełną, to w każdym razie najszerszą i najlepszą, jaką mamy dotychczas, gdyż poprzednia, H. Lisickiego, w IV tomie „Aleksandra Wielopolskiego" była pierwszą w tym kierunku, na szczupłym materyale źródłowym opartą próbą. Rozszerzając studya swoje daleko poza sprawy, związane ściśle z Lubeckim, a nie uważając za rzecz właściwą wplatać je w „Politykę Lubeckiego", autor skupił je w drugim tomie swego dzieła w kilku osobnych rozprawach, obejmujących genezę Królestwa kongresowego, biografię Nowosilcowa, przebieg rokowań z Prusami o dostęp handlowy Królestwa do morza Bałtyckiego, wreszcie sanacyę finansów Królestwa Polskiego przez Lubeckiego.

P. Smolka korzysta ze źródeł z pierwszej ręki, wydobytych przeważnie z archiwów publicznych i prywatnych, i opiera na nich konstrukcyę faktów, nieznanych dotychczas lub nieznanych dokładnie, bogacąc wiedzę naszą historyczną niepospolicie i usuwając mnóstwo błędnych, ale utartych mniemań. Rozświetla zarówno historyę naszą zewnętrzną w epoce najdonioślejszych dla narodu przejść i przewrotów, jakoteż najtrudniejsze kwestye z odrodzenia ekonomicznego, które się dokonało w Królestwie kongresowem i świetną kartę dziejów naszych porozbiorowych stanowi.

W roku ubiegłym wydany tom szósty i ostatni zakończył wielkie dzieło prof. Tarnowskiego, obejmujące całą „Historyę literatury polskiej". Złożono w tych tomach pracę całego życia, syntezę wszystkich myśli i pojęć autora. Dzieło, napisane językiem szlachetnym, z uczuciem nadzwyczaj ciepłem, podnosiło i ogrzewało już wielu czytelników i nadal to zadanie spełniać będzie. To jest jego obywatelskie posłannictwo. Owoc to oczytania bardzo rozległego;

też gabinet berliński nie potrzebował się wcale wysilać na pomysły, mające pokryć jego widoczną złą wolę. Jeszcze gorzej wygląda wybieg berliński, że posłów Mulej Hafida przyjął w ministerstwie spraw zagranicznych tylko podrzędny urzędnik, radca legacyjny br. Langwerth-Simmern, a nie jeden z urzędników odpowiedzialnych osobiście za swoją działalność. „Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych — mówił p. Langwerth do posłów Mulej Hafida — nie może z panami rokować urzędownie, ponieważ mandant wasz nie jest osobistością, uznaną przez prawo międzynarodowe. Ja, jako były członek poselstwa niemieckiego w Tangerze, obeznany ze stosunkami marokańskiemi, mam panów wysłuchać, a o treści rozmowy zdać sprawozdanie sekretarzowi stanu. Nie mam pełnomocnictwa do dawania panom przyrzeczeń, gdyż musi to być zastrzeżone dla rządu niemieckiego, czy wogóle i kiedy ma z tych informacyj uczynić użytek, ażeby zwrócić się do Francyi i innych mocarstw".

A więc br. Langwerth-Simmern przyznał możliwość podjęcia kroków dyplomatycznych przez rząd niemiecki na podstawie informacyj poselstwa Mulej Hafida. Paryski „Temps", dziennik półoficyalny, który już przed dwoma tygodniami występował przeciwko przyjęciu posłów Mulej Hafida przez rząd niemiecki, obecnie uznaje wprawdzie, że Niemcy nie identyfikują się z „franko-żercami", ale powiada, że dla uniknięcia dwuznaczności byłoby lepiej, gdyby gabinet berliński nie był przyjął posłów Mulej Hafida. Ależ ta dwulicowość jest właśnie cechą polityki pruskiej.

Czego żądali posłowie Mulej Hafida? Przedewszystkiem odwołali się do pomocy Niemiec, ażeby wojska francuskie i hiszpańskie opuściły Maroko. Dalej zapewnili, że Mulej Hafid zobowiązuje się do zwrotu Francyi pożyczek w kwocie 60 milionów, ażeby urzędy cłowe, z których Francya pobiera 60% dochodu na pokrycie rat i procentów pożyczki, zostały uwolnione od zastawu. Posłowie nie mówili, skąd Mulej Hafid ma wziąć pieniądze na natychmiastowe umorzenie całej pożyczki, ale domyśleć się można, że pragnie on zawiązać spółkę z Niemcami. Wreszcie zapewnili posłowie, że Mulej Hafid jest faktycznym sułtanem, uznanym przez cały kraj, z wyjątkiem miast portowych, nie mających swobodnej woli z powodu okupacyi francusko-hiszpańskiej.

Tak się przedstawia obecnie sprawa marokańska, którą gabinet berliński usiłuje ciągle mącić dla przysporzenia Francyi trudności.

Wyniki obrad ankiety w sprawie kanałów.

Członkowie ankiety rzeczoznawców w sprawie budowy kanału Wiedeń-Kraków ukończyli już w Wiedniu swoje obrady, przybywszy tam po zbadaniu trasy kanałów w kilku najważniejszych punktach, między innemi także w Krakowie i Podgórzu. Jeden z naszych korespondentów przesyła nam z Wiednia następujące szczegóły orzeczenia tej ankiety:

Ekspertyza w sprawie budowy kanału spławnego Wiedeń-Bogumin-Kraków zakończyła swoje obrady. Wobec tego tajny radca vom Sympher, który właściwie był głównym kierownikiem obrad, mógł wczoraj już odjechać do Berlina i pozostawić ostateczne ustalenie rezultatu obrad nadradcy budownictwa p. Herrmannowi.

Wyniki tej ekspertyzy są dla kraju naszego korzystne a zarazem bardzo ważne dla sprawy rychłego rozpoczęcia budowy kanału. Na mocy jednomyślnej uchwały zdołano bowiem dojść do konkretnych wniosków, które usuwają wszelkie argumenty, wytaczane dotychczas przez przeciwników tej drogi wodnej.

Przedewszystkiem rozstrzygnęła ekspertyza kwestyę może najdonioślejszą w tej sprawie: czy obrać trasę śluzową czy wydźwigową? Ekspertyza jednomyślnie oświadczyła się za trasą śluzową, odrzucając pierwotnie proponowaną trasę wydźwigową. Uchwała ta, którą już ze względu na nieustaloną jeszcze, wątpliwą konstrukcyę wydźwigów, powitać należy z zadowoleniem, umożliwi bezpośrednie rozpoczęcie budowy. W ten sposób najważniejsza trudność, przeszkadzająca dotychczas przystąpieniu do budowy, została usunięta, a zarazem oszczędzi się znacznych wydatków na zamierzoną pierwotnie próbę z wydźwigami.

Dalej na podstawie szczegółowych badań przedłożonych projektów zasilania kanału wodą, ekspertyza orzekła z całą stanowczością, że po wybudowaniu potrzebnych zapór i zbiorników w dorzeczu Beczwy, następnie Wisły, Soły i Skawy, zapewniona będzie zupełnie dostateczna do zasilania kanałów ilość wody. — I ta więc obawa rozwiana się do reszty.

Przez zaprowadzenie odpowiednich oszczędności w projektach budowy eksperci zdołali nadto obniżyć pierwotnie przewidziane koszta wykonania kanału w kwocie 260 milionów dla części kanału od Dunaju do Odry do 230 milionów koron, dla kanału od Odry do Wisły na sto milionów koron, tak, że wszelkie koszta budowy kanału z Wiednia do Krakowa wynosić będą 330 milionów koron.

Ponieważ zaś brano przytem w rachubę dość wysokie ceny jednostkowe, więc jest gwarancya, że przy budowie tego kanału nie nastąpią podobne przekroczenia pierwotnego kosztorysu, jak przy kolejach alpejskich. A gwarancya ta jest tem pewniejsza, że nie będzie się tu miało do walczenia z podobnemi trudnościami terenowemi, jak w Karawankach.

W szczegółowych projektach przewidziano zresztą już wszelkie przeszkody i trudności, które w najgorszym razie nasunąćby się jeszcze mogły.

Z uznaniem przytem podnieść należy wielką znajomość rzeczy i gorliwość właśnie niemieckich ekspertów, mianowicie tajnego radcy Symphera, nadradcy Herrmanna i radcy budownictwa Frenzena, którzy chętnie dzielili się z resztą członków ekspertyzy długoletniemi a rozległemi swemi doświadczeniami, nabytemi przy budowie kanałów w Niemczech, i przez to dopomogli do rozstrzygnięcia niejednej kwestyi w sposób gładki a korzystny dla sprawy.

Przypomnieć jeszcze raz wypada, że ekspertyza miała pierwotnie zająć się jedynie badaniem linii kanałowej z Wiednia do Bogumina i że w ostatniej dopiero chwili przedłożono jej także potrzebne plany i studya, jakkolwiek niezupełnie jeszcze wykończone, dotyczące części kanału z Bogumina do Krakowa. Za to należy się uznanie głównie radcy dworu Mrazikowi i szefowi sekcyi administracyjnej Schoborowi, którzy wszelkiemi siłami starali się wynagrodzić pierwotne pominięcie przez rząd tej właśnie naszej części kanału.

Echa z kraju.

(Koresp. „N. Reformy").

Rzeszów w maju.

(Wolne zawody w Rzeszowie: Architekci, brak inżynierów i geometrów. — Potrzeba lekarzy. — Adwokaci. — Apteki w Rzeszowie. — Drogueryе. — Handle. — Związki Kółek handlowych. — Ruch budowlany: cegielnie. — Gmach Kasy oszczędności. — 4000 kor. dla T. S. L.)

Nie można zaprzeczyć, że bardzo ważną i dla publiczności pożyteczną jest informacya o stanie i obsadzie zawodów na prowincyi, zwłaszcza w miastach obwodowych. Porządna taka informacya mogłaby się bardzo wydatnie przyczynić do równomiernego rozmieszczenia sił fachowych w kraju z pożytkiem ludności sił tych poszukujących, oraz samych zawiadowców.

Rozglądając się w tych stosunkach w mieście Rzeszowie, znajdujemy w stanie inżynierskim (poza braćmi Szaynochami, fabrykantami) prawie zupełny brak ludzi. Rzeszów posiada kilku architektów, kilku ukończonych słuchaczy wyższej szkoły przemysłowej, trudniących się równocześnie wykonywaniem przemysłu cegielnianego, brak mu jednak fachowców do budowy dróg, mostów, maszyn, zdolnych do pouczenia rękodzielnika o sposobie i pożytku wprowadzenia maszyny do warsztatu, brak wszelkiej podaży środków w tym kierunku, który też opóźnia rozwój rękodzieła i fabryk.

W pokrewnej dziedzinie geometrów cywilnych istnieją zaledwie dwie siły, jakkolwiek powiat rzeszowski jest bardzo rozległy i jakkolwiek wiele powiatów sądowych, należących do obwodu rzeszowskiego, wcale nie posiada geometrów. Z tego względu wobec bardzo wielkiej liczby komisyj sądowych, spadkowych działów gruntowych, często długo trzeba czekać lub kosztownych, obcych geometrów opłacać, aby uzyskać potrzebne dokumenty.

W ostatnich czasach fakt ustanowienia przez lekarzy nowej, w stosunku do dawnego zwyczaju, znacznie podwyższonej taryfy, zwrócił uwagę ludności na ten zawód i jego obsadę w Rzeszowie. Liczba praktykujących lekarzy jest u nas względnie bardzo mała. Obok dwóch lekarzy urzędników, z powodu stanowiska swego mniej praktyką się zajmujących, jest w Rzeszowie 4 — słowem czterech chrześcijańskich lekarzy cywilnych. Z tych jeszcze jeden jest prymaryuszem szpitala i burmistrzem, drugi najwięcej zajmuje się dentystyką, z dwóch pozostałych, mających czynności na kolejach, jeden zajmuje się przeważnie sprawami publicznemi. Wszystkim tym lekarzom powodzi się wcale dobrze, mają swoje realności itp. Wszyscy też są znawcami sądowymi. Większą jest liczba lekarzy izraelickich, jednak ogół mieszkańców Rzeszowa i ogół ludności powiatu rzeszowskiego, wynoszący z górą 60.000 mieszkańców, dotkliwie odczuwa brak sił lekarskich.

Jeżeli się zważy, że samej chrześcijańskiej ludności liczy Rzeszów z 15.000, że otwarcie czwartej apteki w krótkim czasie nastąpi, łatwo zrozumieć, że jeszcze ze dwie, co najmniej siły lekarskie zwłaszcza do interny i chorób dziecięcych znalazłyby w Rzeszowie wygodne pomieszczenie.

W ostatnich trzech latach ubyło w liczbie rzeszowskich adwokatów kilka sił. Dziś w Rzeszowie urzęduje 22 adwokatów, z tych 9 adwokatów chrześcijańskich. W ciągu roku 1908 ma się przenieść do Rzeszowa jeden z adwokatów powiatowych, — nadto licznym jest miejscowy, rzeszowski przybytek sił adwokackich, które wkrótce zaczną figurować, jako nowe, samodzielne firmy adwokackie. — Z najbliższych powiatów sądowych Głogów nie posiada wcale adwokata, w Sokołowie urzęduje jeden, w Łańcucie tylko trzech adwokatów. — Adwokaci zajmują się po większej części sprawami publicznemi. Wystarczy nadmienić, że w skład samej rzeszowskiej Rady miejskiej wchodzi 8 adwokatów, z tych trzech jest członkami magistratu. Adwokaci na prowincyi nie specyalizują się w pewnych działach swego zawodu, do czego widocznie teren prowincyonalny się nie nadaje.

Ciekawy proceder przechodzą apteki. Z jednej z nich stworzono spółkę aptekarską, dwie zostały wydzierżawione, gdyż właściciel jednej nie jest aptekarzem z zawodu, właściciel drugiej z powodu stanu zdrowia nie mógł jej sam prowadzić. Czwarta apteka będzie otwartą w ciągu 1908 r. i zapewne również zostanie wydzierżawioną. W ostatnich latach otwarto dwie drogueryе, które budzą nadzieję dobrego rozwoju.

Ruch handlowy jest w Rzeszowie bardzo znaczny. Widać to najlepiej po magazynach kolejowych rzeszowskich. Ruch ten skierowany jest z Rzeszowa do okolicznych a bardzo licznych miasteczek i wsi. W obwodzie rzeszowskim liczba Kółek handlowych wzrosła i dała początek do otwarcia nowych sklepów prywatnych. W samym Rzeszowie handel główny Związku Kółek handlowych i filie tegoż handlu przeszły w ręce prywatne.

Tego roku stosunkowo bardzo znaczny jest prywatny ruch budowlany. Najlepszy dochód też przynoszą cegielnie. Na rogu ulicy 3 Maja kończy się budowa wspaniałego budynku Kasy oszczędności, pomysłu architekta krakowskiego, p. Perosia. Wspominając o Kasie oszczędności, należy zaznaczyć, iż Kasa przeznaczyła 40.000 koron na założenie w Rzeszowie Czytelni i biblioteki publicznej pod zarządem Towarzystwa szkoły ludowej i delegatów Kasy. (x.)

Posiedzenie Akademii.

Kraków, 16 maja.

Dziś w południe odbyło się w auli Uniwersytetu doroczne publiczne posiedzenie Akademii umiejętności, przeniesione z b. pałacu kasztelana Wężyka przy ulicy Sławkowskiej po raz do pięknej auli Collegii novi.

W gronie przybyłych na doroczne święto Akademii dostojników i gości zasiedli: kardynał Puzyna, obok którego zajęli miejsca namiestnik dr Bobrzyński, marszałek kraju Stanisław hr. Badeni, biskup Nowak, prezydent apelacyi Hausner, delegat namiestnictwa Fedorowicz, prezydent miasta dr Leo, dyr. policyi dr Flatau, przedstawiciele różnych urzędów itd. Po obu stronach trybuny krzesła „nieśmiertelnych" zajęli członkowie Akademii zamiejscowi i miejscowi. W liczbie tych ostatnich przybył także znakomity autor dzieła o Syenie i Ferrarze b. minister dr Kazimierz Chłędowski, dalej ze Lwowa prof. dr Kallenbach, dr Kętrzyński, dr Abraham, rektor dr B. Dembiński i inni.

Posiedzenie zagaił prezes Stanisław hr. Tarnowski, w imieniu protektora Akademii, arcyks. Franc. Ferdynanda d'Este, poczem w dłuższem przemówieniu poświęcił gorące słowa wspomnienia zmarłemu wieloletniemu wice-protektorowi ś. p. Julianowi Dunajewskiemu, z którego nazwiskiem łączy się historya Akademii, zapisująca imię Dunajewskiego najwdzięczniejszą pamięcią. Życzliwą i pełną ciepła apostrofą powitał następnie prezes Akademii namiestnika dra Bobrzyńskiego, podnosząc, że po raz pierwszy zdarza się, że czynny członek Akademii staje na stanowisku naczelnika władzy rządowej w kraju. Apostrofę tę zakończył hr. Tarnowski złożeniem namiestnikowi życzeń w imieniu Akademii. Ostatnie słowa przemówienia poświęcił prezes napiętnowaniu wyrazami grozy i oburzenia zbrodni popełnionej na ś. p. namiestniku, Andrzeju Potockim.

Przechodząc do spraw bieżących Akademii, zaznaczył hr. Tarnowski, że podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku, zbierała Akademia dowody życzliwości i zainteresowania się kraju jej działalnością w postaci zapisów i fundacyi.

Dochody Akademii wzrosły znacznie, a kilka zrealizowanych zapisów pomnożyło dochody poszczególnych wydziałów. Podniósł wreszcie mówca wielkie potrzeby wydziału matematyczno-przyrodniczego, skrępowanego w swej rozległej działalności brakiem środków.

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny prof. dr Bolesław Ulanowski i odczytał sprawozdanie z czynności administracyjnych i stanu funduszów Akademii, poprzedzone słowami czci i pamięci dla zmarłych w ciągu ostatniego roku członków Akademii ś. p. Dunajewskiego, Potkańskiego, H. Hoyera i Thomsona.

Następnie sekretarz generalny prof. dr Ulanowski odczytał nominacye nowych członków Akademii. Mianowani zostali na Wydziale filologicznym: Członkami czynnymi krajowymi: Ks. arcybiskup Józef Bilczewski, Leonard Lepszy, radca górniczy Jan Rozwadowski, prof. Unif. Jagiellońskiego Stanisław Tomkowicz, konserwator.

Na Wydziale historyczno-filozoficznym: Członkiem czynnym zakrajowym: Ludwik Pastor, dyrektor instytutu histor. austr. w Rzymie i prof. uniw. w Insbruku. Korespondentami: Franciszek Ksawery Fierich, prof. Uniw. Jagiell., ks. Władysław Chotkowski, prof. Uniw. Jagiell.

Na Wydziale matem.-przyrodniczym: Korespondentem: Maryan Smoluchowski, prof. Uniw. we Lwowie.

Nagrody akademickie z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego komitet przyznał w sposób następujący:

Nagrodę za dzieło naukowe: Stanisławowi Tarnowskiemu za sześciotomową „Historyę literatury polskiej".

Ponieważ jednak w myśl przyjętego zwyczaju prezes i sekretarz Akademii nie biorą udziału w konkursach, przeto prof. Tarnowski zrzekł się nagrody, którą komitet przysądził profesorowi drowi Stanisławowi Smolce za dzieło „Polityka Lubeckiego".

Nagrodę malarską otrzymała artystka malarka Olga Boznańska.

Ogłoszone drukiem sprawozdanie generalnego sekretarza Akademii z czynności naukowych i ruchu wydawniczego Akademii zaznacza znaczny wzrost agend naukowych Akademii na wszystkich trzech wydziałach.

Sprawozdanie zaznacza na wstępie, że w roku obecnym po raz pierwszy weszły w życie dwa fundusze, zostające pod bezpośredniem kierownictwem zarządu Akademii: 1) fundusz wydawniczy ś. p. Wiktora Osławskiego na ogłaszanie prac naukowych stypendystów tej samej fundacyi; 2) fundusz na wydawnictwo podręczników przyrodniczych. Z tych funduszów ogłoszono prace pp. W. Heinricha „Psychologia uczuć" i A. Szelągowskiego „Rozkład Rzeszy i Polska za panowania Władysława IV". S. Zaremby „Zarys pierwszych zasad teoryi liczb całkowitych" i podręcznik „Anatomii człowieka" prof. A. Bochenka.

Komitet dla dziejów Polski porozbiorowych wydał: a) „Dyaryusza Sejmu z r. 1830" dwa tomy. b) „Korespondencyi X. Lubeckiego z Ministrami Sekretarzami Stanu", powierzonej prof. Smolce, trzy tomy. c) „Mikołaja Malinowskiego Księgę wspomnień" 1907 i d) „Pamiętniki Ignacego Domejki" (1831—1838) 1908 wydał prof. Józef Tretiak. g) Cztery tomy „Pamiętnika Generała Prądzyńskiego", wydane przez hr. Moszyńskiego i p. Br. Gembarzewskiego.

Z dalszych wydawnictw powierzył Komitet wydanie:

h) „Notat do Pamiętnika Wład. Daniłowskiego" prof. J. Czubkowi, która to praca również znajduje się w druku.

Zabiegi Komitetu około wyszukania nowych i cennych źródeł pamiętnikowych znalazły bardzo żywy oddźwięk w szerokich kołach społeczeństwa i wywołały cały szereg ofert, stwierdzających gotowość złożenia w Akademii (jako depozyt, czy też w celach sporządzenia opisu) listów i pamiętników. — Komitet, przyjmując z wdzięcznością powyższe ofiary, pragnie utworzyć swoje własne archiwum, z któregoby i sam mógł czerpać materyały dla swoich wydawnictw, a względnie w którem mógłby przechowywać odpisy dla zużytkowania przez pracowników na niwie naukowej.

„Encyklopedya polska". W ciągu roku ubiegłego zebrał Komitet „Encyklopedyi" informacye od współpracowników tego dzieła, dotyczące terminu, w którym będą gotowi ze swojemi pracami. Na podstawie tych informacyj okazało się, iż przeważna ilość działów będzie wykończona z początkiem roku 1909 tak, że w tym terminie będzie można przystąpić do rozpoczęcia druku kilkunastu działów.

Komitet dla wydawnictwa „Greckich ojców kościoła IV. wieku" przygotowuje krytyczną edycyę Grzegorza z Nazyanzu.

Wydział filologiczny ogłosił 2 tomy „Rozpraw wydziału" 44 i 45, a nadto prace: Dra T. Grabowskiego: „Literatura aryańska w Polsce". O. Kolberga „Wołyń", Karłowicza „Słownik gwar polskich" tom V. i Estrejchera „Bibliografii polskiej" t. XXII. (M-My) oprócz kilku pomniejszych

Z zakresu historyi literatury i oświaty ukazały się następujące prace:

W. Bruchnalski: „Rozwój twórczości pisarskiej Mikołaja Reja". — J. Tretiak: „O wyjeździe Słowackiego z Warszawy w roku 1831. Przyczynek do biografii poety". — W. Bruchnalski: „Recepcya kultury renesansowej w Polsce wobec braku recepcyi prawa rzymskiego". — Zbigniew Kniaziołucki: „Do genezy poematu Mikołaja Reja „Wizerunek Żywota Poczciwego Człowieka". Tad. Grabowski: „Kwestya autorstwa Proteusa albo Odmieńca z roku 1564". — Tenże: „Piotr Skarga na tle sporów religijnych wieku XVI. Część I. Poprzednicy Skargi". — K. Wojciechowski: „Pierwsze naśladownictwo Nowej Heloizy w romansie polskim (Ks. Krajewskiego „Pani Podczaszyna" 1786)". — J. Kallenbach: „Młodzieńcze utwory Mickiewicza. Cz. I. Wpływy Woltera". — F. Hoesick: „Kochanowski i Reformacya". — M. Zdziechowski: „Ojcze Nasz" Cieszkowskiego". — J. Tretiak: „Andrzej Towiański w świetle swoich pism pośmiertnych". — W. Bruchnalski: „Przyczynki do genezy „Dziadów" wileńskich. I. Fragmenty Część I.". — Tad. Grabowski: „Skarga na tle sporów religijnych XVI. w. Część II. i t. d. —

W zakresie kwestyi muzyki praca dra Z. Jachimeckiego p. t. „Mikołaj Gomułka i jego stosunek do współczesnych kompozytorów psalmów".

Komisya do badania historyi sztuki w Polsce wydała 2 zeszyty VIII tomu „Sprawozdań komisyi" i prowadziła w dalszym ciągu badania nad architekturą w Polsce.

Komisya językowa wydała w ubiegłym roku trzeci i ostatni zeszyt tomu drugiego „Materyałów i Prac", zawierający prace: Czaykowskiego, Łosia, Rozwadowskiego, Nitscha oraz rozpoczęła druk tomu czwartego swego wydawnictwa.

Wydział historyczno-filozoficzny ogłosił 49-ty tom „Rozpraw", a drukuje tom 50. Nadto osobno wydano prace prof. Smolki „Polityka Lubeckiego" tom II, Sobieckiego „Henryk IV wobec Polski i Szwecyi", W. Abrahama „Jakób Strepa, arcybiskup halicki".

Z funduszu dra Nestora Bucewicza kończy się druk „Dziejów Polski za Władysława Jagiełły" oraz cały szereg rozpraw drobniejszych.

Komisya historyczna wydała S. Krzyżanowskiego zeszyt I publikacyi „Monumenta Poloniae paleographica", prof. Ulanowskiego „Acta capitulorum".

Ekspedycya rzymska składała się ze szczupłej liczby uczestników. W Rzymie przebywali tylko dwaj stypendyści pp. K. Baran i dr E. Długopolski i gromadzili materyały z archiwum watykańskiego do dziejów Polski.

Wydział matematyczno-przyrodniczy wydał 47 tom „Rozpraw" oraz długi szereg prac specyalnych.

Komisya fizyograficzna wydała 41 tom „Sprawozdań" z materyałami do fizyografii kraju oraz przygotowywała „Atlas geograficzny Galicyi". Nadto rozwinięto żywą działalność w sekcyach meteorologicznej, geologicznej, botanicznej, zoologicznej i rolniczej.

Komisya antropologiczna rozwijała ożywioną działalność w dziale archeologicznym.

Komisya bibliograficzna pod przewodnictwem dra Wł. Natansona klasyfikowała materyał naukowy i wydawała „Katalog naukowej literatury polskiej".

Biblioteka Akademii liczyła 39.875 tomów.

W roku ubiegłym otrzymała biblioteka w da-

---

wszystkie oceny płyną z dokładnej znajomości pomników. Nacechowane dobrą wiarą i smakiem wykwintnym mogą niekiedy znaleźć przeciwników, ale nikt im nie zaprzeczy ani szczerości, ani mocy przekonania. A przytem za wielką zasługę autorowi poczytane być musi, że dzieje piśmiennictwa ściśle związał z historyą polityczną, że łączności między rozwojem literatury a dziejami nigdy z oka nie spuszcza. Przyczynia się to do głębszego zrozumienia wielu objawów duchowego naszego życia. Traktowanie przedmiotu nie jest zupełnie równomiernem. Średnie wieki i cała t. zw. przedliteracka epoka zajmują drobną część dzieła. Za to szesnasty wiek opracowanym jest obszernie, charakterystyki pisarzy, jak Reja, wypadły świetnie. Nacisk, położony na tendencye polityczne i obywatelskie literatury zapewnia tej części osobne znaczenie i interes. W tomie drugim uderza trafne ocenienie barokowych wybryków literatury siedmnastego wieku i zarazem rycerskiego jej patryotyzmu, w tomie trzecim występują utwory i rysy wybitne naszego piśmiennictwa na tle szerokiem obcych literatur ośmnastego wieku. — Z tomu czwartego podnieść należy ze szczególnem uznaniem wszechstronną znajomość historyografii pamiętnikowej po rozbiorach, nadzwyczaj ważnej dla pochwycenia nastroju ówczesnego społeczeństwa. Prócz tego już tu się uwydatnia rys jeden bardzo dla autora znamienny: znakomite odczucie i zrozumienie utworów, potrzeb teatru, nadzwyczaj trafny sąd o sztukach naszego dramatu. Tom piąty ożywiony już jest żywą tradycyą, która dla autora płynęła bardzo obficie. Pisenym on jest ze szczególną miłością; w charakterystyce trzech wieszczów i znakomitej analizie ich utworów drgają już wszystkie uczucia, które wypełniają serce i targają duszę nowoczesnego Polaka. Wreszcie przyszedł tom szósty, omawiający w dwóch częściach utwory i autorów najnowszej doby. Dział powieści znalazł tu wszechstronną i bardzo gruntowną ocenę. Osobiste wspomnienia i wrażenia ożywiają tok przedstawienia; znać, że autor był „magna pars" najnowszych rozwojów, że wielką liczbę pisarzy znał, dzielił z nimi ich troski, bóle, nadzieje, zamiary. W opracowaniu najnowszych epok literatury, które są po dziś dzień „sub iudice", oczywiście subjektywne sądy krytyka zawsze na pierwszy plan wysunąć się muszą. Tak i tutaj się stało; przeciw przesadom i bezwzględnemu uwielbieniu niektórych kierunków padło nie jedno twarde słowo. Takie walki są zawsze warunkiem syntezy i rozwojów przyszłości. A walka jest zbawienną i życiodajną, jeżeli nad przeciwieństwami chwili górnje miłość sprawy, której świętość i potrzeby są dla autora drogowskazem i miarą przy ocenianiu płodów myśli i uczucia narodu.

Zakończenie napisane ciepło i podniośle, jak tyle ustępów w tem wielkiem dziele, które pozostanie pomnikiem autora i chlubnem świadectwem dla jego pracowitości i szlachetności i dla wielkiej szlachetności naszego piśmiennictwa".

Komitet, powołany do przyznania nagrody za dzieło malarskie, opinie swe o twórczości malarskiej ostatniego roku, formułuje w sposób następujący:

„W dziale malarstwa wyłomy w szeregu artystów wypełniają nowe talenty. Zefir Ćwikliński („Jabłoń", „Las", „Topole") szuka w swych częstokroć jakby wycinkach pejzażu lub sceny rodzajowej, źródła natchnień i silniejszego akcentu. Inni wyzwoleni z pod bezpośrednich wpływów szkoły, jak Kuczborski w obrazku „Widok z mojej terasy", lub zbliżony do Ruszczycowskiego ujęcia tematu Filipkiewicz w obrazie „Strumień w zimie" w śnieżnym polskim krajobrazie odnajdują wyraz artystyczny rodzimych motywów. Karol Maszkowski roztacza bogate kolorystycznie „Wnętrza Cerkwi", gdy tymczasem Henryk Uziembło przedstawia nam bardzo znaczną liczbę ładnych studyów z nad Sekwany i Tamizy.

Ruszczyca wpływ i talent nie ustaje w swoim rozwoju. Wnętrza naszych dworów pociągnęły go swoim urokiem i dały możność uchwycenia szeregu doskonałych w swej fakturze a pełnych właściwego nastroju tyle charakterystycznych, zacisznych pokoików staroszlacheckich dworków. „Pokój Babuni" był tego rodzaju najszlachetniejszym wyrazem.

Jeżeli o wnętrzach mowa godzi się wspomnieć usiłowania p. Rychter-Janowskiej z powodzeniem odtwarzającej izdebki i pokoiki z sympatycznej Biedermajerowskiej epoki lub zimowe krajobrazy z okolic górskich.

W zakresie zimowego pejzażu panuje mistrzowski pędzel dyrektora Juliana Fałata i święci zawsze nowe tryumfy. Przepysznym był jego „Śnieg" z wielką siłą efektów światła po zachodzie słońca, wyborną „Nagonka" w mrocznych ostępach śniegiem nasutego lasu, lub wreszcie nie bez tajemniczego uroku „Jelenie" w towarzystwie faunów.

Niezwykłe swą siłą barwy i zamaszystością pędzla obrazy Włodzimierza Tetmajera „Święcenie ziela" lub „Do kościoła", — krasne sceny bronowickiej wioski, oświetlone były pogodnem i jasnem światłem południa.

Zupełnie w inny świat pojęć przenoszą nas z prawdziwym talentem wykonane rysunki Mieczysława Jakimowicza. Jego „Zamyślona", „Dziwne oczy", „Przeczucie", „Nad gromnicą" itd. dają nam poznać nowoczesnego mistyka o delikatnem poczuciu formy.

Wprost przeciwnie, bo niesłychanie szkicowo rzuca z brawurą barwne plamy na papier lub płótno Witold Wojtkiewicz w swoich „Maryonetkach" lub innych szkicach, nierzadko o satyrycznem zacięciu. Niejednokrotnie zagadkowe w swej treści, czasami przypominające Malczewskiego, ale zawsze intrygujące niepowszednioścą, były obrazy Vlastimila Hofmanna, którego zwłaszcza „Pobielacz grobów" malowany w słońcu, zwracał powszechną uwagę.

Jacek Malczewski prócz „Anhellego" dał portret niezwykle charakterystyczny „Bryniarskiego" i uduchowiony, pełen wyrazu i prawdy portret ś. p. prof. Potkańskiego.

Dla portretu też był rok ubiegły szczególniej szczęśliwy: Prof. Axentowicz stworzył niezwykły uchwyceniem ruchu, typu i wyrazu młodej damy „Szkic do portretu" tudzież portret kobiecy nazwany „Pawie pióra". Prof. Józefa Mehoffera obok głębiej pomyślanego kartonu: „Geniusz ludzki ujarzmiający elementa", uderzał wybornie malowany portret kobiecy p. t. „Na letniem mieszkaniu". Następnie subtelny akwaforcista prof. Józef Pankiewicz stworzył „Portret" staruszki, przypominający mistrzowskim rysunkiem, plastyką i kolorytem starych mistrzów flamandzkich. Wrzeszcie prof. Wyczółkowski obok portretu Kasprowicza, wykazał nam raz jeszcze całą wszechstronność swoją. Jego grafika uderzała siłą ekspresyi, studya z Granady i z ulic Krakowa „Brama floryańska" ogólnym charakterem, „Róże" (olej.) życiem i barwą, ale ponad wszystko „Skarbiec" z wawelskiej katedry dostarczył mu nowych motywów do świetnie wykonanych studyów paramentów, niezrównanych uwydatnianiem piękności królewskich i magnackich fundacyi.

„Ale największą liczbę niepospolitych portretów nadesłała z Paryża Olga Boznańska — dla Muzeum Narodowego portret własny, subtelny w swych szaro-srebrnych tonach, oryginalny a pełen niezwykłej prostoty i godności w postawie, wymowny wyrazem przyćmionych, spracowanych oczu i twarzy, na której wyryły się losu koleje. A dalej na wystawie były jej portrety „panny P.", „p. Wróblewskiego", „architekty Mączyńskiego", „dra Gielskiego", „pianisty Skrzydlewskiego" i t. d. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę rok zaprzeszły, to przyznać będziemy musieli, że w zakresie malarstwa portretowego żaden z portretów nie przewyższył portretu „Damy" pędzla Boznańskiej z r. 1906, któremu komitet zastrzegł prawo do ubiegania się o nagrodę w roku bieżącym.

Olga Boznańska reprezentuje w polskiej sztuce ten sam kierunek, jaki przedstawia malarz kobiet i dzieci, życia rodzinnego i radości macierzyństwa Eugeniusz Carrière we Francyi, którego wpływ na jej twórczość jest widoczny, jednak umiała zachować w tem, co tworzy, własną niezależność i własny indywidualizm. Medale złote, jakie zdobyła na wystawach w Wiedniu i Londynie, bronzowy na wystawie wszechświatowej w Paryżu i ten fakt, że jej pędzla portret kobiecy zakupiło Muzeum luksemburskie w Paryżu, to zaszczytne dowody uznania zagranicą, których odblask pada na sztukę polską i chlubę jej czyni. W dziełach Olgi Boznańskiej widzimy głębsze odczucie duszy modelu, a w odtworzeniu typu kobiecego lub dziecinnej postaci nie wielu ma ona sobie równych."

rze 122 dzieł w 629 tomach. Z czytelni naukowej korzystało 273 osób.

Zbiór rękopisów liczy obecnie 1631 numerów.

Nastąpił odczyt rektora uniwersytetu lwowskiego, prof. dra Dembińskiego, pod tytułem: „Szujski i jego synteza dziejów“. Prelegent skreślił na wstępie obraz rozwoju talentu dziejopisarskiego Józefa Szujskiego i podniósł, iż pracę jego, jako historyka, cechowała w badaniach dążność dotarcia do źródła prawdy. — Następnie przedstawił rozwój literatury historycznej i skreślił charakterystykę wybitnych dziejopisarzy, którzy na prace Szujskiego jakikolwiek wpływ wywarli.

Całą działalność dziejopisarską Szujskiego cechuje głęboka refleksya w łączności z sumienną krytyką; w badaniach swoich dążył on i dochodził zawsze do syntezy, pełen wyrozumienia dla czynnika niedoskonałości ludzkiej. Jako badacz dziejów narodu polskiego staje przed nim nie jak surowy i zimny sędzia, lecz jako kość z kości narodu i sierota nad grobem matki. Patrząc z wiarą w przyszłość i posłannictwo narodu, starał się rozwiązać zagadkę jego upadku.

Odczyt nagrodzili słuchacze oklaskami.

Z Safony.

Wiosenne rano.

Rzuciła Eos warkocze różowe
Ponad obłoków pozłocistą tonią...
— O, jak te białe krzewy jaśminowe
Dyszą zawrotną, przenajsłodszą wonią!
Tęskniąc za falą Heljosa świetlaną,
Przywdziały jasne dziewiczości stroje
I tchną słodyczą — —
(w to wiosenne rano
Stokroć mi słodsze młode usta twoje!)

Sen dziewczyny.

Wybacz, matko — drży mi ręka,
Pierś faluje, lico płonie.
Już nie nęcą mnie krosienka —
Dziwne czary grają w łonie.

Przejmująca, słodka, miła
Za kochaniem rwie tęsknota.
— Matko! mnie się w noc przyśniła
Afrodyty władza złota.

Zazdrość.

Widziałam — — jakiś nieznany młodzieniec
Rozmawiał z Tobą — tam... nad leśną strugą...
Patrzał w Twe oczy — tak dziwnie, tak długo,
Aż na Twem licu zapłonął rumieniec...

— O, jam zazdrosna o Twoje niewinne
Spojrzenia jasne, o usta dziecinne —
Oczy, podobne chabrom — usta róży — —

Patrzę na ciebie, jak w cudne widzenie:
Przez pierś przechodzą mi rwące płomienie,
A w żyłach moich młoda krew się burzy...

Noc.

Nocy ty cudna! pieśń weselna, pusta
Woła ku tobie biesiadników grono.
Piersi kochanki na kochanka łono
Rzucasz i łączysz pocałunkiem usta.

Nocy ty cudna! po dziecięcia twarzy
Wiedziesz cień zwidzeń i dziecku się marzy
Bajka ułudna.

— Stanęłam... sama i smutna ogromnie...
Wiem, że choć tęsknię — nie przyjdzie nikt do mnie —
...Nocy ty cudna!

Piosnka fletu.

W księżycowej, jasnej fali
Senna gdzieś fontanna pluszcze,
Przy fontannie szemrzą bluszcze,
A śród bluszczów flet się żali:
Przez powietrze czyste, złote
Drży melodyą łez perlistą — —
...O, gdybyś ty mą tęsknotę
Chciał mi zagrać, mój fletnisto!...

Z greckiego przełożył
Jan Pietrzycki.

Kronika.

Kraków, 16 maja.

Namiestnik dr Bobrzyński w Krakowie. Namiestnik dr Michał Bobrzyński udzielał dzisiaj przed południem w biurze delegata dra Fedorowicza posłuchań osobom prywatnym. Na posłuchania te przybyło bardzo wiele osób ze wszystkich sfer miasta, z różnemi prośbami i życzeniami. Między innemi przyjął namiestnik dyrektora teatru miejskiego p. Ludwika Solskiego, oraz deputacyę miasta Myślenic z burmistrzem drem Klakurką na czele, która przedłożyła życzenia gminy o założenie w Myślenicach gimnazyum.

O godz. 12 w południe udał się namiestnik na uroczyste posiedzenie Akademii umiejętności w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Po południu namiestnik weźmie udział w obiedzie profesorów uniwersytetu i członków Akademii, a wieczór po bankiecie u prezesa Akademii hr. Stanisława Tarnowskiego odjedzie do Lwowa.

Przebudowa magistratu. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Sekcya rozpatrywała plany przebudowy magistratu, przedstawione przez starsz. inspektora budownictwa miejskiego p. Rzymkowskiego. Projekt przebudowy obejmuje dwa skrzydła magistratu, część od ulicy Poselskiej i część od placu WW. Świętych, z 80 ubikacyami potrzebnemi na pomieszczenie biur magistratu. Po dyskusyi sekcya uchwaliła projekt ten przydzielić subkomitetowi dla zbadania planów i rozpatrzenia kosztorysów. Przedłożone plany były już poprzednio rozpatrywane na kilku posiedzeniach Rady artystycznej.

Wiadomości osobiste. Radca budownictwa miejskiego p. Jan Zawiejski i starszy inspektor budownictwa p. Jan Rzymkowski wyjechali dzisiaj do Wiednia na odbywający się tam VIII międzynarodowy kongres architektów.

Odczyt zbiorowy. Staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza odbędzie się dnia 21 b. m. ku uczczeniu ćwierćwiekowej działalności na polu nauki i oświaty odczyt zbiorowy, poświęcony Ludwikowi Krzywickiemu. Życie i zasługi Krzywickiego zobrazują: Józef Kniatek, Helena Radlińska i Stanisław Posner.

Z miejskiego Muzeum przemysłowego. Dyrekcya miejskiego Muzeum dla sztuk i rzemiosł podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 20 maja b. r. biblioteka muzealna będzie otwieraną po południu od godziny 4 do godziny 7 wieczorem. Godziny poranne zostają niezmienione.

Wieczór muzyczny, który, jak to donieśliśmy, urządza dyrektor szkoły muzycznej, p. Stein, w sali klubu pocztowego przy ulicy Lubicz, jutro, to jest w niedzielę, rozpocznie się o godzinie 6 wieczór. Bilety są do nabycia w wymienionej szkole (ulica Floryańska l. 37), albo jutro przed wieczorem przy kasie.

Staraniem komitetu koncertów ludowych odbędzie się jutro w niedzielę w parku krakowskim festyn z udziałem orkiestry, chóru robotniczego i zespołu mandolinistów. Program festynu bardzo urozmaicony; między innemi: bieg cyklistów.

„Piramida delficka“. Wyrocznie festynowe zaczynają zdobywać już tradycyę w Krakowie, choć dopiero przeszłego roku po raz pierwszy odbyło się wróżenie na większą skalę podczas jednego z festynów. Grono literatów i dziennikarzy oddało wówczas swój humor i dowcip na usługi dobroczynności, i aczkolwiek szło o zupełną nowość, publiczność w niedługim czasie została tak zaintrygowana trafnemi odpowiedziami, że kiosk był oblężony. Nie mniejszem zapewne powodzeniem cieszyć się będzie „piramida delficka“ w parku dra Jordana na jutrzejszym festynie na kolonie wakacyjne szkół średnich. Jest to kiosk oryginalny w kształcie piramidy z kart do gry, pomysłu prof. Ludwika Misky'ego, a wykonany przez uczniów I szkoły realnej pod kierownictwem projektodawcy. Piramida trójścienna ma za podstawę trójkąt równoboczny, którego każdy bok wynosi 4·80 metra, tak, że wewnątrz ostrosłupa około dwudziestu osób może się wygodnie pomieścić. Trzy ściany boczne są trójkątami równoramiennemi, każdy z nich stanowi pancerz z ogromnych kart do gry, naprawdę nie małych, skoro każda z nich jest na metr wysoka, a na 70 ctm. szeroka. Jeżeli zważymy, że każdą ścianę pokrywa 28 takich kart pokaźnego formatu, to całość musi wyglądać imponująco już swemi rozmiarami. cóż dopiero, gdy dodamy do tego malowniczą dekoracyę kart: asy, kiery, wina itd. w różnych walorach. — Wnętrze kiosku będzie siedzibą wyroczni delfickiej, udzielającej pisemnych odpowiedzi na zapytania. Przed namiotem zasiędą wróżki, pośredniczące między ciekawymi, a ukrytą w głębi, niewidzialną, a wszystko wiedzącą Pytyą.

Przedstawienie operowe. Opery „Cavalleria Rusticana“ i „Pajace“ dane będą w piątek d. 29 b. m. w teatrze miejskim, jako doroczne przedstawienie „polskiej szkoły operowej“ prof. Juliusza Marso. Współudział weźmie chór akademicki oraz orkiestra 13 p. p. z kapelmistrzem p. J. N. Hockiem na czele. Bilety po cenach zwyczajnych nabywać można w kasie zamówień u p. Grigara.

Nad grobem ś. p. Juliusza Jejdego na cmentarzu krakowskim przemawiali wczoraj redaktor „Głosu Narodu“, dr A. Beaupré, i artysta teatru miejskiego, p. Leon Stępowski. Informacyą tą uzupełniamy sprawozdanie z pogrzebu, zamieszczone w dzisiejszem porannem wydaniu naszego dziennika.

Burzenie bram fortecznych. W ślad za zburzoną już bramą przy ulicy Wolskiej, gmina miasta Krakowa zarządziła burzenie dalszych bram, a mianowicie na wylocie ulic: Długiej, Krowoderskiej, Karmelickiej i Zwierzynieckiej. Gdy we wrześniu b. r. nastąpi oddanie ze strony wojskowości na rzecz gminy trzeciej grupy gruntów fortecznych wraz z braną forteczną przy ul. Czarnowiejskiej, nastąpi zburzenie także i tej bramy. Obecnie więc Kraków będzie miał swobodne połączenie z Błoniami miejskiemi i parkiem dra Jordana, Półwsiem Zwierzynieckiem, parkiem Krakowskim i Czarną Wsią, Łobzowem, oraz Krowodrzą i Nową Wsią Narodową. — Gminy te podmiejskie będą obecnie po zburzeniu tych bram fortecznych, niejako przedłużeniem Krakowa i stworzą naturalny, wolny od wszelkich przeszkód fizycznych, Wielki Kraków.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Odbywająca swe posiedzenia od wczoraj Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie uchwaliła utworzyć fundusz jubileuszowy imienia cesarza Franciszka Józefa, przeznaczając na ten cel kwotę 50 tysięcy koron. W myśl intencyi monarchy fundacya jubileuszowa będzie przeznaczona dla osieroconych dzieci po urzędnikach Towarzystwa. Projekt fundacyi wypracuje dyrekcya i przedłoży Radzie nadzorczej na najbliższem posiedzeniu do zatwierdzenia. Dalej uchwaliła Rada nadzorcza umieścić portret ś. p. Andrzeja Potockiego w sali posiedzeń Rady nadzorczej, a tablicę pamiątkową wmurować w sali ogólnych zebrań delegatów. Na pomnik ś. p. Andrzeja Potockiego przeznaczyła Rada nadzorcza kwotę 8000 koron.

Następnie przyjęła Rada nadzorcza sprawozdania komisyj rachunkowych ze wszystkich działów Towarzystwa wzajemnego kredytu i załatwiła sprawy szkodowe-sporne dla działów: ogniowego, gradowego i życiowego.

Dalsze obrady Rady nadzorczej odbywają się dzisiaj.

Groźba strajku piekarzy. Aby ułatwić mieszkańcom miasta nabywanie pieczywa, dostarczanego przez wojskowość na wypadek gdyby ugoda czeladzi piekarskiej z majstrami nie przyszła do skutku i strajk piekarzy wybuchł w Krakowie, magistrat zarządził wybudowanie 4 kramów, w których pieczywo będzie sprzedawane. Kramy te mieszczą się: na placu Matejki, na placu Jabłonowskich, na Wolnicy i na ulicy Wielopole.

Samobójstwo. Dzisiaj o godz. 11 przed południem rzucił się w nurty Wisły około fabryki Schoenbergów 34 lat liczący wyrobnik Józef Macher. Wezwane pogotowie ratunkowe, mimo usilnych zabiegów, nie mogło już przywrócić życia nieszczęśliwemu. Powód samobójstwa nieznany. Zwłoki samobójcy odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

Wielka awantura o psa. Wczoraj po godzinie 7 wieczór powstała na placu Szczepańskim wielka i groźna awantura, spowodowana czynnością oprawcy miejskiego. Mianowicie dwaj pomocnicy oprawcy, schwytali na arkan ogromnego psa, t. zw. bernardyna, którego absolutnie nie sposób było wtłoczyć przez ciasne drzwiczki do wózka, w którym już zresztą było kilku innych psów. Na skowyt ciągnionego za linkę psa powstało zbiegowisko, a gdy pomocnicy oprawcy w dalszym ciągu chcieli wtłoczyć psa do wózka, publiczność oburzona dręczeniem zwierzęcia, przecięła linkę, wskutek czego pies uszedł. Nie zadowolona tym jednym sukcesem, publiczność, do której przyłączyło się wiele awanturniczych żywiołów, jakich nigdy nie braknie przy żadnem zajściu, rzuciła się na oprawcę i jego dwóch pomocników i pobiła ich dotkliwie. Wśród bójki przewrócono wózek oprawcy, a przez otwarte drzwiczki uciekły z wózka wszystkie schwytane i osadzone tam psy.

Dopiero interwencya policyi uwolniła oprawców od dalszych przygód. Sprawą tą zajęła się policya w dwóch kierunkach: co do gwałtu publicznego, dokonanego przez tłum na funkcyonaryuszach miejskich i co do ewentualnego przekroczenia oprawców o dręczeniu zwierząt.

Wielkie zbiegowisko i awanturę wywołał wczoraj po południu pijany wyrobnik 29-letni Karol Smich na ul. Józefa na Kazimierzu. Zaczepił on pełniącego służbę tamże żołnierza policyjnego i ku uciesze gawiedzi począł się po pijanemu zeń naigrawać. Stójkowy wzywał kilkakrotnie pijanego do porządku i udania się do domu, ten jednak na każde wezwanie obrzucał stróża bezpieczeństwa grubiańskiemi obelgami. Wreszcie przebrała się miara cierpliwości policyanta i przystąpił do aresztowania awanturnika. Ten rzucił się jednak na żołnierza, wywrócił go i począł bić. Zajście zgromadziło liczne zbiegowisko, które z zajęciem śledziło przebieg zapasów. W krytycznej chwili nadbiegło kilku policyantów i przemocą ubezwładnili pijanego awanturnika. Aresztowany stawiał mimo tego szalony opór, rzucał się na ziemię, bił konwojujących go żołnierzy i musiano wkońcu wsadzić go do dorożki i odwieść do aresztów policyjnych, skąd będzie odstawiony do sądu karnego pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego.

O podgórskiej kroniki policyjnej. Odbywający się obecnie w Podgórzu pobór wojskowy, gromadzi z całego powiatu popisowych, którzy, jak zwykle przy tej okoliczności pijani, dopuszczają się rozmaitych ekscesów. I tak wczoraj po południu rozegrała się wielka bójka w jednym z szynków przy ulicy Kalwaryjskiej między dwoma partyami popisowych, którzy pragnęli uczcić swe uwolnienie od poboru. Jedna partya pochodziła ze wsi Wrząsowic, druga była z Piasków. W czasie libacyi powstała między obu stronami kłótnia, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę przedstawicieli obu wsi. Walczący dobyli noży i używali nadto kufli, szklanek i lasek, tak, iż kilku odniosło znaczne rany. Teren walki naturalnie, tj. lokal szynkowy uległ znacznemu zniszczeniu. Walka wywołała wielkie zbiegowisko i dopiero skonsygnowana w znacznej sile policya miejska położyła kras krwawym zapasom. Aresztowano głównych sprawców zajścia, mianowicie Jakóba Osgara i Stanisława Persa z Piasków i Jana Luzaka, oraz Szczepana Krawczyka z Wrząsowic. Reszta popisowych zbiegła.

Z kraju.

Odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki. Z Felsztyna donoszą: Staraniem tutejszego proboszcza, ks. J. Watulewicza, dyrektora szkoły p. Knauera, a kosztem miejscowego Kółka amatorskiego, stanął na rynku naszego miasteczka skromny, ale ładny pomnik z napisem: „Tadeuszowi Kościuszce, Naczelnikowi narodu polskiego — gród Herburtów“. W dniu 3 maja odbyła się uroczystość odsłonięcia tego pomnika. Po mszy św. i stosownem kazaniu ruszył pochód z bramy kościoła wśród śpiewu pieśni narodowych młodzieży szkolnej na rynek, a okrążywszy ratusz, stanął przed pomnikiem. W uroczystości tej prócz ludności miejscowej, tak katolików, jak i żydów, wzięli udział Sokoli ze Starego Sambora, straż ochotnicza ze Starej Soli, ludność Laszek Murowanych, właściciele okolicznych obszarów dworskich i ludność wsi Sąsiadowic, która przybyła w strojach narodowych ze strażą ochotniczą, młodzieżą, banderyą na koniach i z wieńcem. Z balkonu ratusza przemówił do zgromadzonych jeden z tutejszych obywateli, kreśląc działalność i znaczenie Kościuszki dla narodu polskiego, a następnie imieniem komitetu oddał pomnik pod opiekę gminy. Chór Kółka amatorskiego odśpiewał kantatę, po której przemawiali jeszcze dwaj wieśniacy, jeden z Głębokiej, a drugi z Sąsiadowic. W końcu odbyło się przedstawienie. Grano trzeci akt „Racławic“ i „Kosę racławicką“. Przedstawienie wypadło świetnie, chociaż w grze brali udział tylko ludzie, pracujący na roli.

Gorlice, 14 maja. (Uzupełniające wybory do Rady miejskiej. — Teatr Fiszera. — Uniwersytet ludowy.)

Jak w swoim czasie doniosłem, radni i zastępcy z pierwszego koła zrezygnowali ze swych godności wskutek zaostrzenia się antogonizmu między inteligencyą a klubem mieszczańsko-żydowskim w Radzie. Dzisiaj przeprowadzone wybory uzupełniające z pierwszego koła dały następujący rezultat: radnymi wybrani pp. radca Smolecki, dr Stern, dr Dziubczyński, dr Radomyski, ks. Swieykowski i dyr. Rakucki, zastępcami ks. Wolski, Schuberth, Mayer, Harlig, inż. Skrzyszowski i sędzia Pawłowski. Wynik wyborów spotkał się z ogólnem zadowoleniem, tembardziej, że stanowi on zapowiedź zgodnego współdziałania całej Rady.

Wielkie zainteresowanie wzbudza „teatr trzydziestu miast“, pod dyrekcyą Gustawa Fiszera, który w niedzielę 17 b. m. rozpoczyna szereg występów komedyą Moliera „Skąpiec“ z p. Fiszerem w roli Harpagona.

Uniwersytet ludowy im. Ad. Mickiewicza zamknął swój tegoroczny sezon odczytem p. Szumańskiego o poezyach Konopnickiej i Ady Negri. Zamknięcia rachunkowe wykazują dochód w kwocie 490 K 71 h, rozchód 392 K 54 h, pozostałość kasową 126 K 27 h. Oddział gorlicki posiada nadto i utrzymuje starannie bezpłatną wypożyczalnię książek o przeszło 800 tomach. Wydział żali się na brak odpowiednich prelegentów z dziedziny literatury współczesnej, co znacznie ogranicza działalność Towarzystwa.

Przemyśl, 15 maja. (Z Rady miejskiej. — Komitet ku czci Słowackiego). Na posiedzeniu Rady miejskiej, które się wczoraj odbyło, uchwalono między innemi, przyczynić się kwotą 1.000 koron do budowy nowego kościoła łacińskiego na Błoniu. Plac pod ten kościół darował budowniczy p. Jan Wołyniec. Na temsamem posiedzeniu postanowiono na wniosek radnego dra Gansa, aby projekt inwestycyj gminnych, których koszta preliminuje magistrat na kwotę 880.000 koron, wyłożono do publicznego przeglądnięcia w biurze prezydyalnem. — Wkońcu przyjęła Rada do wiadomości sprawozdanie z licytacyi na „rozbiórkę“ starego odwachu wojskowego, mieszczącego się dotąd w Rynku. Materyał budowlany z tej rudery nabyła pewna spółka za kwotę 1.900 koron.

Towarzystwo młodzieży polskiej „Znicz“, chcąc uczcić setną rocznicę urodzin Juliusza Słowackiego, dało inicyatywę do zawiązania komitetu przedstawicieli tutejszych Towarzystw polskich, który zająłby się zbieraniem funduszów, potrzebnych na sprowadzenie zwłok Wieszcza do kraju. Komitet ten zajmie się również urządzeniem uroczystego wieczoru ku czci Słowackiego. Pierwsze posiedzenie delegatów tego komitetu odbędzie się w poniedziałek dnia 18 maja b. r. o godzinie 7½ wieczorem w lokalu Towarzystwa „Znicz“.

Sambor, 15 maja. (Na wyznanie rzymsko-katolickie. Nabożeństwo za duszę ś. p. Andrzeja Potockiego). W tutejszym sądzie obwodowym karnym toczy się rozprawa przeciwko parochowi z Topolnicy ks. Ortyńskiemu, który miał się dopuścić gwałtu publicznego przez opieczętowanie cerkwi w Niedzielnej, należącej do parafii w Topolnicy, oraz bezczeszczenia parafian za przejście gromadne na łono kościoła rzymsko-katolickiego. Mieszkańcy tej gminy, złożyli mianowicie na polecenie konsystorza biskupiego gr.-kat. kwotę 3600 koron na ustanowienie im duszpasterza, względnie odprawianie w gminie ich nabożeństw i służby kościelnej w niedziele i święta. Nie mogąc się doczekać pomocy duchownej, pozbawieni koniecznych posług kościelnych, przeszło w roku ubiegłym w liczbie około czterdziestu rodzin na łono kościoła rzymsko-katolickiego, który ustanowił tam administratora ze swojego ramienia. Z tego powodu przychodziło kilkakrotnie pomiędzy parochem topolnickim a mieszkańcami z Niedzielny do gwałtownych zatargów, które mają swój epilog obecnie w tutejszym sądzie karnym.

Za przykładem Niedzielny poszła w ostatnich miesiącach także gmina Bilina Wielka, gdzie około dwieście rodzin przeszło na wyznanie łacińskie.

W poniedziałek odprawiono w tutejszej cerkwi gr.-kat. żałobne nabożeństwo za duszę zamordowanego namiestnika ś. p. Andrzeja Potockiego, przy współudziale wszystkich naczelników władz i urzędów, oraz licznie zgromadzonej publiczności.

W Ickanach na Bukowinie świeżo założonej czytelni polskiej nadano miano: Czytelnia im. Andrzeja hr. Potockiego. Zarząd zamierza koniecznie postawić osobny budynek dla czytelni i zwraca się do rodaków z prośbą o przysłanie datków na ten cel. Adres: Czytelnia polska w Ickanach.

Ze świata.

Dziennikarze słowiańscy o zamordowaniu hr. Potockiego. Wydział centralnego związku słowiańskich dziennikarzy na zgromadzeniu odbytem w d. 25 kwietnia b. r. w Pradze, na wniosek dziennikarzy polskich zastanawiał się ze stanowiska myśli słowiańskiej nad zamordowaniem namiestnika Galicyi, ś. p. Andrzeja Potockiego i postanowił otwarcie ogłosić, że z tego stanowiska nie tylko czyn Mirosława Siczyńskiego, ale wogóle każdy czyn teroru, popełniony przez Słowian na Słowianach w ostatniem dziesięcioleciu na kresach wschodnich i południowych stanowczo musi być potępiony. W ciągu całego XIX wieku słychać było zapowiedź ludzi wielkich nietylko wśród Słowian, ale także wśród narodów obcych, i słychać było, że wiek XX będzie wiekiem Słowian i że Słowianie wystąpią na szeroką widownię dziejową, aby rozpocząć nową epokę swobody i miłości. Lecz stało się przeciwnie. Słowianie rozpoczęli oczekiwany niecierpliwie wiek XX wzajemnym teroryzmem i mordami, które grożą, jeżeli się ich zawczasu nie powstrzyma wyszukiwaniem sobie ciągle nowych ofiar i jednaniem dla siebie coraz to nowych kręgów zwolenników.

Słowianie przy tem wszystkiem mogą się cieszyć, że wszystkie te niesympatyczne objawy wychodzą od tych, którzy — chociażby nawet byli synami matek słowiańskich, pozostali zawsze obcymi myśli wszelkiej słowiańskiej, że wszystkie te objawy będą dla wyznawców myśli słowiańskiej odstraszającym przykładem, jak Słowianie wszystkie spory i niezgody międzynarodowościowe załatwiać nie powinni. Przeciw temu należy wskazać przykład owdowiałej hr. Andrzejowej Potockiej, która nad otwartą trumną swojego męża mordercy jego przebaczyła, trzeba wskazać, że to czyn wielki słowiański, — słowiański dlatego, że chrześcijański. Czynem tym dała hr. Potocka przykład Słowianom, że powinni sobie nawzajem przebaczać, a to nawet i w wypadkach, gdy się im z bólu i żalu serce kraje. A kiedy teror i morderstwa ustąpią miejsca heroicznym czynom słowiańskiego serca, wtedy dopiero będziemy mieli grunt do powszechnej zgody w rodzinie słowiańskiej, a przez to tę tak dawno oczekiwaną chwilę, którą przepowiadali prorocy myśli słowiańskiej.

Ten pogląd wydziału Związku dziennikarzy słowiańskich notujemy tem chętniej, że prasa czeska sprawiła nam, swojem stanowiskiem w sprawie zbrodni Siczyńskiego, przykrą niespodziankę.

Z Warszawy. (Skałłon. — Kara prasowa).

— Generał-gubernator Skałłon przeniósł się na letni pobyt do pałacu Belwederskiego.

— Z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego, redaktora „Wolnego Słowa“, p. Leo Belmonta, za artykuł: „Kobieta, jako ofiara i bojowniczka ruchu wolnościowego“, skazano na karę 250 rubli, z zamianą, na wypadek niezapłacenia, na 2 tygodnie aresztu. Redaktor Belmont wybrał to ostatnie.

Z Przybramu piszą nam: Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie (Czechy) składa gorące podziękowanie śpiewaczemu czeskiemu stowarzyszeniu „Lumir-Dobromila“ na ręce prezesa jego dra Kartmana, za sympatyczny i doskonale wykonany koncert „Polskiej pieśni“. Koncert odbył się 2 maja. Całość wieczoru składała się z wyjątków bardzo dobranych, utrzymanych w duchu, tempie i charakterze — wyjątków z dzieł naszych wielkich kompozytorów: Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Żeleńskiego i całego szeregu motywów ulotnych narodowych pieśni. Koncert, który rozpoczął się hymnem „Boże coś Polskę“, dał nam, Polakom na obczyźnie, wieczór pełny najmilszych wrażeń. — Również gorąco dziękujemy prof. Theurerowi, rektorowi tutejszej Akademii, za wiele dobrej woli, pracy i energii, włożonych w piękną całość tego muzycznego wieczoru. Dał on inicyatywę, sprowadzał katalogi, układał całość, informując się u odpowiednich powag muzyki polskiej, tłómaczył — jednem słowem, był głównym nerwem technicznej strony całego wieczoru.

Zajścia w Sorbonie. Jak wiadomo, profesor literatury niemieckiej w paryskiej Sorbonie, Andler, urządził podczas świąt Wielkanocnych z 30 swoimi uczniami wycieczkę do Berlina. Gdy przed kilku dniami profesor Andler podjął swoje wykłady, studenci nacyonalistyczni urządzili przeciwko niemu gwałtowne demonstracye, zarzucając Andlerowi, że młodzież francuską pragnie wydać w ręce Prusaków. Artykuł znanego literata i członka Akademii, M. Barrès'a, w „Echo de Paris“ dolał oliwy do ognia, gdyż potępił energicznie ową wycieczkę, jako prusofilską demonstracyę. Profesor Andler zarządził, że na wykłady jego mają wstęp tylko zapisani na nie studenci, zaopatrzeni w legitymacyę, mimo to nacyonaliści wtargnęli siłą do sali, gdzie powstała bójka. — Obie strony walczyły zaciekle w sali, potem na kurytarzach, a wreszcie na ulicy i dopiero policya rozprószyła walczących, uwięziwszy 30 uczestników bójki. Mimo to przedwczoraj ponowiły się demonstracye przeciwko prof. Andlerowi.

Krwawa farma. Na farmie Belli Guiness, znanej morderczyni dwudziestu kilku osób, odbywają się dalsze odkopywania pod nadzorem policyi. W gruzach spalonego domu znaleziono ząb, zaplombowany złotem, który, jak sądzą rzeczoznawcy, należał do Belli Guiness, z czego wynikałoby, że morderczyni podpaliwszy dom, zginęła sama w płomieniach. Położenie zwłok spalonych dzieci świadczy, że dzieci podczas pożaru schroniły się do matki, która je owinęła w derki i chciała wynieść z płomieni, ale zginęła razem z niemi. Jednakże proces przeciwko Lamphere'owi, podejrzanemu o zamordowanie Belli Guiness i jej dzieci odbywa się dalej. — W zgliszczach zaleziono dalej chirurgiczne nożyce i trzy noże, któremi prawdopodobnie kawałkowała zwłoki ofiar. Po odkopaniu zwłok Andrewa Heldgreena znaleziono w jego ręce kosmyk włosów. Widać, że Heldgreen stoczył zaciętą walkę ze swoją morderczynią.

Ze stowarzyszeń.

Ze stowarzyszenia cukierników. Onegdaj odbyło się zgromadzenie członków cechu cukierników i piernikarzy w Krakowie pod przewodnictwem starszego cechu p. Józefa Siermontowskiego. Z ramienia władzy obecnym był wicesekretarz magistratu dr Reiner. Na posiedzeniu tem uchwalono zmianę statu stowarzyszenia w myśl obowiązującej obecnie nowej ustawy przemysłowej.

Ze stow. rządowych oficyantek i pomocnic kancelaryjnych w Krakowie. Statut tego stowarzyszenia został już zatwierdzony. Walne zgromadzenie odbędzie się 22 maja. Bliższy adres lokalu podany będzie na zaproszeniach.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ obejmuje 2 i pół arkusza, to jest 10 stron druku. Na stronie 5 zamieszczamy nowelkę Wł. Azora z rosyjskiego p. t. „Kompromitujące nazwisko“.

Muzyka kościelna. W niedzielę 17 bm. w kościele OO Franciszkanów na mszy o godz. 9 rano wykona mistrz w grze organowej p. Czesław Urbańczyk, kier. chóru kośc. św. Andy Fantazyę i Fugę Bacha (a-mol) i Fugę Bacha (g-dur). P. Walery Dec (junior) odegra na wiolonczeli „Meditation Religieuse“ J. W. Harmstona i „Melodyę“ Haeberleina. Podczas wykonania zbieraną będzie składka na „Opiekę nad biednemi, opuszczonemi sierotami“.

Zjazd koleżeński. Koleżanki, które w r. 1898 ukończyły seminaryum naucz. żeńsk. w Krakowie, zechcą się zgłosić jak najprędzej celem porozumienia się w sprawie Zjazdu. Zofia du Vall, ul. Bonerowska l. 6, Irena z Lesieckich Szkocka, ul. Czarnowiejska l. 6.

Składki. Na posiłek dla młodzieży w parku Jordana złożyli w administracyi naszego dziennika: J. Wieliczko 12 K 60 hal., R. St. 1 K.

Na dar narodowy 3 Maja złożyła „Spolecnost pod zrdcadlem“ v „Narodnim dome“ w Ołomuńcu za inicyatywą p. Anny Kozelowej 6 K.

Repertoar teatru miejskiego.

W Niedzielę pop. „Zemsta“; wieczór „Romeo i Julia“.
W Poniedziałek „Moralność pani Dulskiej“.
We Wtorek „Romeo i Julia“ (występ Tarasiewicza).
We Środę „Beatrix Cenci“ (występ Tarasiewicza).
W Piątek „Car Samozwaniec“.
W Sobotę „Gdy umarli obudzimy się“ (nowość).
W Niedzielę „Don Carlos“ (występ Tarasiewicza).

Z kalendarza. W sobotę 16 maja: Jana Nepomuc. męcz.; w niedzielę 17 maja: Paschal. i Brun.; w poniedziałek 18 maja: Feliksa, Eryka i Wenantego.

Wschód słońca 16 maja o godzinie 3 min. 54, zachód o 7 m 18; długość dnia 15 godzin min. 24.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 maja termometr doszedł od — 11·4 do + 19·6 C.; barometr wahał się.

Dnia 16 maja o godz. 7 rano stan barometru 743· mm., termometru 15·2 C.; wiatr północno-wschodni.

Z sali sądowej.

(Czy „polnisches Schwein“ obraża poczucie narodowe?)

Ponieważ do wczorajszego naszego sprawozdania, zamieszczonego na tem miejscu, wkradły się pewne niedokładności, przedstawiamy jeszcze raz całą sprawę, ze względu na jej zasadnicze znaczenie, na podstawie aktów procesowych.

Dnia 22 sierpnia 1907 r. przyszło między p. Mieczysławem Czajkowskim, oficyałem cłowym, a Arturem Schmidtem, urzędnikiem kolejowym w Szczakowej, do zajścia, w czasie którego obaj ci panowie czynnie i słownie nawzajem się znieważyli. Wedle zeznań świadków, sprowokował zajście p. Schmidt. Pp. Czajkowski i Schmidt żyli od dłuższego czasu w nieprzyjaźni. Obie strony wniosły skargi o obrazę czci.

Sąd powiatowy w Jaworznie uwolnił p. Czajkowskiego — p. Schmidta zaś skazał za przekroczenie obrazy czci z § 496 na 3 dni aresztu zamienionego na 30 koron grzywny.

Przeciw tym wyrokom wniosły obie strony odwołanie do sądu krajowego w Krakowie. Ponieważ w postępowaniu apelacyjnem stwierdzono, że p. Czajkowski zelżył p. Schmidta czynnie, a nadto obraził go słowy: „degradierter Oberlieutenant, Denunziant“, został wyrok pierwszy, uwalniający p. Czajkowskiego, zmieniony w ten sposób, że sąd krajowy uznał oskarżonego p. Czajkowskiego winnym obrazy czci i skazał go na 14 dni aresztu, zamienionego na 42 koron grzywny. — W drugiej sprawie (t. j. w sprawie przeciw p. Schmidtowi) wyrok pierwszy został zniesiony, albowiem sąd apelacyjny był zdania, że p. Schmidt dopuścił się nietylko przekroczenia z § 496 (słowna lub czynna zniewaga), lecz także przekroczenia z § 331 (zniewaga, której dopuszcza się urzędnik, będący w służbie).

Wskutek zniesienia wyroku, przeprowadził sąd w Jaworznie powtórną rozprawę przeciw p. Schmidtowi, uznał go winnym przekroczenia z §§ 496 i 331 i skazał go na 2dni aresztu (zatem łagodniej, niż poprzednio) za jedno tylko przekroczenie. Karę aresztu zamieniono na 20 koron grzywny. Sąd przyjął za stwierdzone, że p. Schmidt znieważył p. Czajkowskiego czynnie, a nadto zelżył go słowy: „besoffenes Schwein, polnisches Schwein“.

Przeciw temu wyrokowi zgłosiły obie strony odwołanie.

P. Schmidt żądał zupełnego uniewinnienia powołując się na przedawnienie i na fakt, iż reagował tylko na zniewagi, wyrządzone mu przez p. Czajkowskiego. — Natomiast p. Czajkowski żądał zaostrzenia kary, podnosząc, że obelga „polnisches Schwein“, dotknęła go w jego narodowem poczuciu.

Sąd apelacyjny w Krakowie wydał dnia 15 b. m. wyrok, zatwierdzający orzeczenie w kierunku winy p. Schmidta, natomiast zniżający wy-

miar kary o tyle, że otrzymano 2 dni aresztu, lecz grzywnę zmieniono z 20 koron na 6 koron. W motywach wyroku powiedziano, iż sąd nie przyjmuje, jakoby obelga „polnisches Schwein“ mogła dotknąć poczucie narodowe p. Czajkowskiego.

Dodajemy wreszcie, że na rozprawie apelacyjnej w dniu 15 b. m. w Krakowie nie przewodniczył dr Kaiser, lecz nadradca Gułkowski, a wotowali: dr Kaiser, radca Osadziński i sekretarz p. Kraus.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Nowe dzieło o Chopinie.** Nakładem paryskiej księgarni Renonard pod firmą Henryka Laurensa, w szeregu wydawnictw o sławnych muzykach („Les musiciens célèbres“) wyszła książka o Chopinie. Autorem tej biografii krytycznej jest p. Elie Poirée, pomocnik konserwatora przy bibliotece św. Genowefy w Paryżu. Prócz źródeł francuskich, autor korzystał też i z prac polskich pisarzów: Karasowskiego, Karłowicza, Kleczyńskiego, Szulca, Wodzińskiego i Hoesicka, a przed rozpoczęciem dzieła swego zwracał się o wskazówki do sekcyi imienia Chopina, istniejącej przy warszawskiem Towarzystwie muzycznem. Jeden rozdział pracy swojej p. Poirée, gorący wielbiciel Chopina, przeznaczył na krótki życiorys mistrza, a pozostałych 6 rozdziałów poświęcił szczegółowemu rozbiorowi jego dzieł i twórczości, o czem pisze z wielkiem zamiłowaniem i znajomością przedmiotu.

Książkę, wydaną bardzo starannie, zdobią podobizny Chopina, miejscowości wsławionych jego urodzeniem i pobytem, podobizny jego rysunków, autografów muzycznych i pięknego pomnika, wykonanego przez p. Froment-Meurice.

— **Nowa sztuka Shawa.** W Londynie, w teatrze Haymarket przedstawiona została nowa sztuka Bernarda Shawa p. t. „Getting Married“ (Małżeństwo). Jest to rozprawa w dyalogach, nazwana przez autora „zabawą“. Występuje w tej sztuce kilkanaście osób, pomiędzy niemi biskup anglikański, generał, kramarz, będący radcą miejskim, dalej mężczyźni i kobiety z wyższych i średnich warstw społecznych.

Rozmowa toczy się przeważnie około sprawy małżeństwa i trwa około trzy godziny bez przerwy. Dyrekcya, jak powiada jeden z krytyków, litując się nad słuchaczami, zarządziła wbrew intencyi autora dwurazowe spuszczenie kurtyny. Mimo dowcipów i błyszczących paradoksów sztuka ma być nudna i nużąca tak dalece, że najzawołańsi wielbiciele Shawa z trudnością dotrwali do końca mimo znakomitej gry aktorów.

— **Rosyjska książka o „Młodej Polsce“.** — W tych dniach opuściła prasę książka w dwóch tomach, napisana przez docenta uniwersytetu petersburskiego, A. Jacimirskiego p. t.: „Najnowsza literatura polska od roku 1863 aż do obecnych czasów.“

— **Bibliografia Bośnii i Hercegowiny.** Otrzymujemy następujące pismo: W ciągu bieżącego roku ogłoszoną będzie drukiem Bibliografia Bośnii i Hercegowiny. Wydawnictwo obejmować będzie nietylko obszerniejsze dzieła w językach europejskich, w których o tych krajach pisano, ale według możności także publikacye, rozprawy, felietony, odczyty i artykuły, które się zajmują Bośnią i Hercegowiną. Dążąc do tego, aby bibliografia ta była jak najzupełniejszą, upraszamy najuprzejmiej szanownych autorów, którzy cokolwiek pisali o tych krajach, by raczyli łaskawie podać tytuł swoich dzieł, jakoteż i bliższe daty, kiedy i gdzie były drukiem ogłoszone (rok, numer, nakład, miejsce wydania) pod adresem: „Bibliografia. Wyższe gimnazyum w Sarajewie“.

Uprasza się pisma polskie o łaskawe powtórzenie niniejszej odezwy.

— **Marsz żałobny.** P. Adam Wroński, znany kompozytor i dyrektor orkiestry, skomponował bardzo efektowny i melodyjny marsz żałobny, poświęcony cieniom hr. Andrzeja Potockiego. Marsz ten, będący 214 dziełem płodnego muzyka, wyszedł nakładem księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie i kosztuje 1 kor. 60 hal.

Kosmopolityczny sezon Londynu.

Londyn, 10 maja.

(Sezon. — Opera niemiecka i włoska. — Koncerty. — Pieśniarka szwedzka. — Tancerka klasyczna. Wystawa węgierska. — Londyn kosmopolityczny).

Pod znakiem spóźnionej wiosny wchodzimy w sezon, który w tym roku przybierze ogromne rozmiary wskutek franko-brytyjskiej wystawy, stanowiącej niezawodnie punkt kulminacyjny ożywionego ruchu.

Zanim jednak dwa mocarstwa otworzą podwoje swych wiosennych pałaców na Shepherd's Bush, Londyn z dnia na dzień znajduje sporo atrakcyj. Jedną z nich jest królewska opera, która już w końcu kwietnia rozpoczęła swoją kampanię. Nie posiadając stałej opery, starają się Anglicy przynajmniej na kilka miesięcy zgromadzić jak najlepsze siły wokalne do swej stolicy. Szczególnie świąteczny charakter mają przedstawienia oper Wagnerowskich, na które, mimo znacznie podwyższonych cen wykupiono niemal wszystkie miejsca. Ten cykl, dyrygowany wytrawną i umiejętną ręką Hansa Richtera, grają artyści niemieccy naturalnie w języku oryginału. Po „Tanhäuserze“, „Walkyryi“ i „Tristanie“, nastąpi „Zmierzch Bogów“ i „Śpiewacy norymberscy“. We włoskich operach, śpiewanych po włosku, nadzwyczajne tryumfy odnosi znakomita Tetrazzini.

Obok opery muzyka koncertowa, codziennie w kilku wielkich salach koncertowych i codziennie z pierwszorzędnemi nazwiskami. Więc niemiecki Nikisch i angielski Wood, Elena Gerhardt i Godowski, Ysaye i Burmester, nawet jubileuszowy koncert ze współudziałem nie występującej już na estradzie baronowej Cederström, dawnej Adeliny Patti. Wśród powodzi koncertów, jeden szczególniej odznaczający się rodzajem produkcyi i ciekawym sposobem interpretacyi artystycznej. Był to wieczór śpiewacki w sali Bechsteina. Szwedka, p. Bokken Lasson, z nieporównanym wdziękiem w oryginalnych językach śpiewa stare pieśni północne, szwedzkie, dawne angielskie, francuskie i niemieckie. Głos nie olśniewający, ale ogromna muzykalność, poczucie rytmu i szacunek dla każdego słowa pieśni. Śpiewa przy własnym akompaniamencie na starej lutni, porywa prostotą i miłością, jaką piosenki swoje otacza.

Odrębny kult muzyki klasycznej uprawia miss Maud Allan w „Valace-Theatre“. Jest to taniec rąk i nóg do utworów Chopina, Mendelsohna, Czaykowskiego i innych. Miss Maud Allan tańczy boso i w krótkiej lekkiej draperyi bez trykotów, a mimo zewnętrznego podobieństwa do Izadory Duncan, różni się od niej większym temperamentem, ale zarazem mniejszą od tamtej subtelnością w ruchach. Dlatego taniec marsza żałobnego Chopina był nieporozumieniem i nadużyciem muzycznem, w „Salome“ ponad ruchem panowała mimika aktorska, ale „Pieśń wiosenna“ Mendelssohna i „Valce caprice“ Czaykowskiego mogły być uważane za doskonałą ilustracyę muzyczną. O ile się ktoś, oczywista, na ten rodzaj zgadza.

Najświeższą atrakcyą londyńską jest uroczyście otwarta w dniu wczorajszym wystawa węgierska. Otwarcie, którego dokonał lord mayor Londynu wraz z austryackim ambasadorem, odbyło się okazale z udziałem kilkunastu tysięcznego tłumu. Zarazem dopisała pogoda. Był to dla Londynu pierwszy dzień wiosny na polach elizejskich. Dla stworzenia dobrego nastroju odgraniczono z dwu stron główny plac wystawowy dekoracyami gór i jezior węgierskich, które w pierwszej chwili na tle zadymionych ulic Londynu sprawiły wrażenie dowcipnej niespodzianki. Nie jest to zresztą nowością: dzisiejsze jezioro szczyrbskie i groty bialskie były już niegdyś wulkanami i niebieską grotą na Capri.

Na wielkich przestrzeniach, wśród dużych hal i budynków, przedstawia się ta wystawa jednak dość pusto i nie świadczy zbyt chwalebnie o smaku aranżerów. Najwięcej miejsca poświęcono działowi rolnictwa i uprawy wina, leśnictwa i szkolnictwa. Sztuka zajmuje kilka dużych salonów, ale na ogół przedstawia się ubogo i męczy oko śladami maniery francuskiej.

Imponuje tym razem jednak ogromny spryt Węgrów, który wyolbrzymił niewielkę wystawę do znaczenia „great attraction“ Londynu. „Anglicy kontynentu“, jak się sami przechwalają, wtargnęli do stolicy swych mistrzów i wywołali sensacyę.

Niewątpliwie moralne i materyalne znaczenie takiej wystawy będzie znaczne i zapewni wydatne skutki naszym sąsiadom. — Swiadczy to zarazem, że informacye o ksenofobii angielskiej są jednak przesadzone, a obecna chwila polityczna poddaje mimo woli myśl stworzenia tu czegoś w rodzaju wystawy polskiej, tak urządzonej, aby zarazem mogła służyć za środek informacyjny o naszej bogatej kulturze. — Gdzie jednak znaleść kapitały takie, jakich rząd węgierski wystawie narodowej nie poskąpił?

Londyn wszedł obecnie w okres produkcyj kosmopolitycznych. Opera niemiecka i włoska, teatr niemiecki w New Royalty i francuski w Shaftesburg ze Suzanną Després, wystawa samodzielna węgierska, wspólna francuska, koncerty szwedzkie i holenderskie — oto urywek z londyńskiego sezonu. *

Dział ekonomiczny.

× **Wystawa przemysłowa i rolnicza w Jarosławiu.** Dnia 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem ks. Witołda Czartoryskiego posiedzenie pełnego komitetu wystawy, na którem dyrektor wystawy p. St. Gurgul zdawał sprawę z dotychczasowych czynności. Rozesłano przeszło 2000 zaproszeń. Zgłoszenia udziału napływają z każdym dniem. Następnie zajmowano się sprawą oświetlenia elektrycznego. Z powodu zbyt wielkiego nawału czynności ustanowiono osobnego urzędnika za wynagrodzeniem.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków. 15 maja. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 870. cieląt 410, owiec i kóz 0. nierogacizny 320; razem 1510 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 64·— do 73·—, woły 62·— do 74·—, krowy od 58·— do 70·—, jałownik od 42·— do 54·—, cielęta od 48·— do 84·—, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 124·— do 140·— . Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 200·— do 240·—, krowy od 120·— do 160·—, buhaje i jałówki od 80·— do 170·—, cielęta od 25·— do 50·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 947 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 363, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 200, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. Kraków, 15 maja. Płacono za 100 kg. netto: Pszenica biała 24·30 do 25·10. czerwona i żółta 24·10 do 25·—, węgierska 25·— do 25·70; żyto krajowe 19·60 do 21·40, węgierskie 22·— do 23·50; jęczmień na krupy 14·20 do 15·00, browarny —·— do —·—, na paszę 12·60 do 13·60; owies z opłatą akcyzową 14·90 do 16·50; proso 14·— do 14·80; jagły 24·— do 26·—; tatarka 17·20 do 18·60; kukurydza 15·90 do 16·40; groch 22·00 do 29·—; fasola 16·50 do 26·— wyka 12·70 do 14·10; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 120·— do 180·—, biała —·— do —·—; tymotka 30·— do 56·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 20·— do 46·—; słoma 7·— do 8·—; siano 8·60 do 9·20; koniczyna pastewna 10·40 do 11·60; ziemniaki 4·— do 4·60; jaja za kopę 3·— do 3·40; masło za 1 kg. 2·20 do 2·60; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Budapeszt, 16 maja. Pszenica na kwiecień 11·83 do 11·84, pszenica na maj 10·13 do 10·14, pszenica na październik 10·20 do 10·30; żyto na kwiecień —·— do —·—; żyto na maj 18·93 do 18·94, żyto na październik 8·84 do 8·85; owies na kwiecień 7·20 do 7·21, owies na maj 6·84 do 6·85, owies na październik 6·58 do 6·59; kukurydza na maj 6·64 do 6·65; rzepak na sierpień, 17·80 do 17·90.

Oferty mierne, chęć kupna małe, usposobienie słabe. pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 maja.

Wiceprezydentem apelacyi lwowskiej w miejsce dra Jana Dylewskiego, który — jak wiadomo — przeniósł się w stan spoczynku, zostać ma prezydent sądu karnego we Lwowie, dr Feliks Przyłuski.

Dom „Ligi pomocy przemysłowej“ we Lwowie. „Liga pomocy przemysłowej“ zakupiła kamienicę przy ulicy Chorążczyzny l. 27, w której pomieszczone zostaną jej biura, tudzież biuro Towarzystwa lwowskiej pomocy przemysłowej, a nadto także i warsztaty studenckie, których organizacyą zajmuje się komitet, powołany do życia przez „Ligę pomocy przemysłowej“. „Liga pomocy przemysłowej“ ma zamiar w miarę uzyskania na ten cel funduszów przystąpić do wzniesienia obszernego gmachu, mogącego pomieścić sale wykładowe dla młodzieży, sług, żołnierzy, salę dla urządzenia sezonowych wystaw poszczególnych gałęzi krajowego przemysłu, a wreszcie dla pomieszczenia warsztatów studenckich. Warsztaty studenckie, projektowane przez „Ligę pomocy przemysłowej“, mają mieć charakter środka podwójnej wartości społecznej, a mianowicie krzewić mają poszanowanie i zamiłowanie pracy fizycznej w szeregach młodzieży bez różnicy stanu, a zarazem służyć mają dla lepszego fizycznego rozwoju młodzieży szkolnej.

Sprawa Wasińskiego. Prokurator Lubieniecki wykończył już w zupełności akt oskarżenia w sprawie Wasińskiego i jego 28 wspólników. Główny akt oskarżenia obejmuje 19 arkuszy bitego pisma i został doręczony wszystkim obwinionym. Ponieważ wszyscy akt oskarżenia przyjęli, stał się on prawomocnym, a rozprawa w tej głośnej sprawie odbędzie się w drugiej połowie czerwca. Oprócz aktu głównego jest jeszcze dodatkowy akt oskarżenia obejmujący fakta odnoszące się do uwięzionego najpóźniej Hüttnera.

Na obrządek rz.-kat. przeszła ludność wsi Niedzielnej w powiecie starosamborskim. W sprawie tej donoszą do dzienników lwowskich:

Ludność Niedzielnej, czysto polska, była ongiś obrządku łacińskiego, z biegiem czasu jednak wskutek zaniedbania ze strony łacińskiego duchowieństwa, braku kościoła w pobliżu, szeszła na obrządek grecko-katolicki. Łącznie z tem odbywał się powoli proces rutenizacyi.

Ostatnie wypadki obudziły jednak wśród ludu drzemiącą świadomość narodową, a ustawiczne zatargi z ruskim parochem z Topolnicy, przyspieszyły fakt, który wcześniej, czy później niewątpliwie byłby nastąpił — oto cała ludność Niedzielnej z wyjątkiem kilku jednostek, zależnych gospodarczo od proboszcza z Topnicy, który ma w Niedzielnej grunty, przeszła na obrządek łaciński.

Napad na profesora. Z Sanoka donoszą do dzienników lwowskich: Onegdaj w czasie wydawania świadectw uczniom klasy VIII na prof. Golczewskiego rzucił się uczeń Pełechaty, Rusin, i uderzył go kilka razy po głowie. Powodem zemsta za zły stopień, jaki otrzymał.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę pop. „Poskromienie złośnicy“ (występ Leszczyńskiego); wieczór „Czar walca“.

W poniedziałek „Niech żyje życie“ (występ Bol. Leszczyńskiego).

We wtorek „Toska“ (występ Bellincioni).

Obrady w Dumie.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z dnia 16 maja.)

„W guberniach zachodnich“.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Duma ukończyła obrady nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Uchwalono wraz z kilku dodatkami formułę przejścia do porządku dziennego, która między innemi uważa za wskazane zmniejszenie liczby członków ministerstwa, zniesienie rady statystycznej, reorganizacyę centralnego komitetu statystycznego, przekształcenie i uregulowanie wydatków zarządu cenzury i przedłożenie w Dumie projektu ustawy o przywróceniu samorządu szlachty w dziewięciu guberniach zachodnich przy równoczesnem określeniu kompetencyi odnośnych marszałków szlachty.

Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Kryżanowskij uważał zaprowadzenie wyborów szlachty w prowincyach zachodnich za przedwczesne. Zniesienie samorządu szlachty jest następstwem powstania z r. 1863, w którem głównie szlachta brała udział. Aczkolwiek wiele się zmieniło od tego czasu i w zachodnich guberniach wśród tamtejszej polskiej ludności dały się słyszeć głosy, które wskazują, że te gubernie nie stanowiły całości z sąsiedniemi guberniami polskiemi, mimo to poczynione doświadczenia każą się obawiać, że cały zarząd tych gubernij za pomocą tego rodzaju środków znalazłby się w rękach polskiej szlachty wiejskiej. Dowodem niechaj będzie to, że do pierwszej Dumy, a nawet do Rady państwa, z gubernij tych nie wybrano ani jednego Rosyanina (oklaski z prawicy). Rząd jest przekonany, że chodzi tu o stan przejściowy i po kilku latach wybory szlachty będą mogły być zaprowadzone. Co do zaprowadzenia ziemstw w guberniach zachodnich oświadczył pomocnik ministra, że rząd nie omieszka odnośnego przedłożenia w Dumie przedłożyć, albowiem sprawa ta zupełnie już jest dojrzałą.

Kwestya polska w Dumie.

Petersburg. Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu dyskusya w sprawie budżetu ministeryum spraw wewnętrznych. Długą mowę w imieniu październikowców wypowiedział Uwarow, specyalnie poruszając sprawę polską. Nigdy — rzekł — nie pójdziemy tam, dokąd pcha nas ślepa nienawiść skrajnej prawicy. Zawsze będziemy się powodowali sprawiedliwością i pragniemy dać Polakom to, co mamy w centrum państwa. Samorząd jest dla Polski konieczny, a zachowanie się nasze w tej sprawie jest niezależne od zachowania się względem nas posłów polskich, byleby tylko nie szło wbrew interesom państwa.

Tę część mowy oklaskiwało centrum i lewica.

Petersburg. Cała prasa prócz organów „czarnej sotni“ krytykuje ostro mowę Makarowa. „Słowo“ nazywa ją parafrazą artykułów „Rossii“ i dosyć słabą imitacyą mów premiera. Makarow powiedział, że stan wojenny w Polsce jest konieczny, gdyż w roku 1905, po zniesieniu go, zaczęły się w Polsce grabieże. „Słowo“ powiada, że Makarow zapomina, iż grabieże w Polsce trwają w dalszym ciągu i nawet wzrastają.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 16 maja.

Nowe ustawy.

Wiedeń. W ministerstwach pracują obecnie nad czterema nowemi ważnemi przedłożeniami, a mianowicie nad projektem ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy, nad reformą ustawy podatku domowo-czynszowego, nad ustawą o finansowem zabezpieczeniu budowy dróg wodnych i wreszcie nad nową ustawą o podatku od wódki. — Ostatnie to przedłożenie, bardzo doniosłe, ma być w myśl intencyi rządu, załatwione jeszcze przed wielkiemi feryami parlamentu, aby nowa ustawa mogła obowiązywać już podczas tegorocznej jesiennej kampanii spirytusowej. Gdyby załatwienia tej sprawy przed jesienią nie dało się przeprowadzić, rząd zmuszony byłby chwycić się środków nadzwyczajnych, ponieważ dotychczasowe normy stracą swoją prawomocność.

Z nadwyżki dochodów z nowego podatku spirytusowego, rząd, jak donoszą, zamierza trzydzieści milionów koron przeznaczyć na sanacyę finansów krajowych.

Minister skarbu zastosuje prawdopodobnie przy rozdziale kontyngentu dawny „modus“, a ponieważ sprawa rozdziału kontyngentu spirytusowego w obu częściach monarchii uregulowaną jest tylko do 31 sierpnia r. b. — nowa ustawa przedłożona być musi parlamentowi już w najbliższym czasie.

W sprawie ambasady przy Watykanie.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ pisze: Pewien dziennik niemiecki, wychodzący w państwie niemieckiem, omawiał przed niedawnym czasem w artykule zatytułowanym „Austrya i Watykan“ stosunki między gabinetem austryackim a stolicą świętą i dotknął przy tej sposobności stanowiska austro-węgierskiego ambasadora Szecsena, wnioskując, że jeszcze w ciągu b. roku należy liczyć się ze świeżem obsadzeniem tego stanowiska w Rzymie. Możemy twierdzić, że podobne przypuszczenie pozbawione jest wszelkiej podstawy.

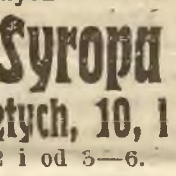
Połączenie telefoniczne z Wiedniem było dzisiaj przerwane.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

† Za duszę ś. p. **Henryka Jordana** jako w pierwszą rocznicę śmierci odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 18 maja 1908 roku o godz. 10 rano w kościele św. Barbary **Nabożeństwo żałobne** na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego zapraszają żona, syn i siostra 2737 2 3



Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 maja. Giełda południowa.)

Marki 117·67. Renta majowa 97·30. Renta koronowa węgierska 93·85. Akcye austr. zakł. kred. 634·75. Akcye węg. zakł. kred. 750·—. Akcye Anglobanku 298·—. Akcye Unionbanku 540·—. Akcye Bankvereinu 523·50. Akcye Länderbanku 444·25. Akcye kolei państwowych 696·75. Lombardy 136·75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 656·50. Rima-Muranyi 555·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 185·—. Ruble 252·—.

Usposobienie: leniwe.

Berlin, 16 maja. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 199·—. Tow dyskontowe 175·50.

Usposobienie: słabsze.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 16 maja (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 30	117 80
Franki papierowe	95 50	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 18
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 60	100 60
4% „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	100 75
4% „ „ „	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 75	96 75
4% „ miasta Lwowa	92 25	93 25
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	100 60
4% „ kolejowe	94 50	95 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	113 —	120 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	567 —	572 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	562 —	565 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 40	97 90
„ „ srebrna	97 40	97 90
4% renta koronowa austryacka	97 40	97 90
4% „ „ węgierska	93 60	94 —
4% „ austryacka w złocie	116 —	116 50
4% „ „ węgierska	111 25	111 75

Wł. Azor.

Kompromitujące nazwisko.

(Z rosyjskiego).

Przywołał mnie wczoraj do gabinetu swojego pan generał. Myślałem, że idzie znowu o jakiekolwiek polecenie, dotyczące baleryny Gundusowej, której talent naczelnik nasz tak wysoko ceni, a więc o dostarczenie jej kwiatów, albo cukierków. Pokazało się — coś całkiem innego. Od dawna nie spotkało mnie nic równie strasznego, — zresztą mówmy po porządku...

— Ty nazywasz się Bielinskij? — zapytał mnie generał.

— Tak toczno — odrzekłem — Bielinskij.

— Jednakże, ty jesteś Rosyanin?

— Tak toczno — odrzekłem — z czystej krwi rosyjskiej, ze rdzennych, ze stanu duchownego.

— A czy prawosławny? — ciągnął generał indagacyę.

— Tak toczno! — odpowiedziałem. — Co roku spowiadam się i komunikuję.

— Nie mniej jednak — powiedział generał — będziesz zmuszony porzucić służbę. Podaj prośbę o dymisyę.

— Wasze prewoschoditelstwo — szepnąłem przerażony.

— Ja sam cię żałuję — rzekł generał — ale nic na to poradzić nie mogę. Nie sposób z twego powodu wystawiać się na napaści Mienszikowa. Jesteś dobrym służbistą, to prawda, i starasz się jak możesz, ale posiadasz nazwisko kompromitujące. Ot, żebyś się nazwał Bielajew, Bieljakow, a choćby tylko Bielencew. Ale Bielinskij? Ja nie mogę trzymać na służbie Bielinskiego. Jesteś pewno wydrukowany w adresowej książce petersburskiej: „Wieś Peterburg“, a Mienszikow co wieczór czyta tę książkę przed pójściem spać. Wpadnie mu w oczy twoje nazwisko — i zaraz mnóstwo nieprzyjemności dla całego departamentu.

— Panie naczelniku — ośmieliłem się zauważyć — Bielinskich Mienszikow nie zaczepia. Bielinskich on dopuszcza.

— Jakto nie zaczepia?! — zawołał generał — Ty, widzę, nie czytujesz „Nowego Wremieni“. Cóż za urzędnik z ciebie?! Mienszikow dopuszcza Bielińskich?! Ależ ty zobacz, jakie cięgi otrzymało ministeryum marynarki za to, że wpośród inżynierów Obuchowskich zakładów znaleźli się jakiś Bielinskij i Sieredinskij. Sam osądź, czy ja mogę ryzykować swojem stanowiskiem, dlatego, że w moim wydziale jest człowiek o skompromitowanem nazwisku. Nie, nie, podawaj się do dymisyi. — — — —

— Wasze prewoschoditelstwo — zawołałem. — Ja napiszę do redakcyi „Nowego Wremieni“, że choć i jestem Bielinskij, alem rosyjski człowiek, prawosławny, i całą duszą trzymam się rdzennie rosyjskich zasad.

— Chyba, że tak — oznajmił generał, — spróbuj, napisz. Jeżeli list twój wydrukują, ja zostawię cię na służbie z miłą chęcią. Jesteś dobry służbista. Ale jeżeli odmówią ci wydrukowaniu listu, nie rozgniewaj się, bracie, na mnie — wypędzę w dwadzieścia cztery godzin. Nie mogę, z powodu jednego skompromitowanego nazwiska, ryzykować czci całego wydziału. No, ruszaj.

Dziś napisałem do „Nowego Wremieni“ list, z załączeniem kopii metryki. Czyżby go nie wydrukowali? Mamże ginąć dlatego, iż jestem Bielinskij? Ach, ojcze mój, ojcze! Puściłeś mnie na świat boży z nazwiskiem skompromitowanem! Nie! Jeżeli mieć będę syna, postaram się dla niego o jakie dobre, niepodejrzane nazwisko, np. Patrjotow-Iskarjotow.

— — — — — — — — — — —

Nie wydrukowali.

Chodziłem do redakcyi.

Odpowiedziano mi:

— Po jakiego licha mamy drukować pański list. Pana jeszcze Mienszikow nie zaczepił i cały wasz wydział nie zwrócił na siebie jego uwagi. Skoro zaczepi, przynieś pan protest, wydrukujemy.

— Ależ wtedy — powiadam — zapóźno będzie. Moje nazwisko skompromitował już Mienszikow z powodu Obuchowskiego zakładu. Ja nie mogę chodzić po świecie ze skompromitowanem nazwiskiem. Wypędzają mnie ze służby.

— A nam co do tego? To pańska osobista sprawa!

Zwrócili mi list i kopię metryki.

Chciałem zwrócić się do samego Mienszikowa. Ale, powiadają, bardzo jest zajęty. Co tu robić?! Oh! wyprawił mi dyabeł figla, dając mi takie głupie nazwisko. Cóż to! Czy ja jestem krytyk, albo literat, żeby mnie nazywali Bielinskim?! Dobre to dla literata! On nie ma zwierzchności, do ministeryum żadnego nie należy, to wolno jemu nazywać się choćby i Piroksilinowem. Ale co ja, biedny urzędniczyna, pocznę sobie z nazwiskiem skompromitowanem.

— — — — — — — — — — —

Byłem u samego Mienszikowa.

Nie przyjął.

Ale mówmy po porządku...

— Czy mogę widzieć się z panem Mienszikowem — zapytałem służącego.

— W żaden sposób — odpowiedział. — Pan Mienszikow pisze.

— To ja poczekam nim skończy pisać.

— Wszystko jedno — odrzekł służący. — Nie doczeka się go pan. Gdy skończy pisać, zaraz weźmie się do liczenia wierszy.

— Cóż robić — odrzekłem — czasu mam dość. Poczekam, jak skończy liczyć wiersze.

— O! skoro tylko skończy liczyć wiersze, zaraz usiądzie do pisania — oznajmił mi służący.

— A potem?

— Potem znowu weźmie się do liczenia wierszy.

— A potem?

— Potem pójdzie po honoraryum.

— A potem?

— Potem wróci pisać i wiersze liczyć.

W ten oto sposób musiałem odejść z mieszkania pana Mienszikowa, nic nie wskórawszy.

— — — — — — — — — — —

Byłem u pana generała. Dał mi trzy dni jeszcze zwłoki.

— Trzy dni daję — mówi — jeżeli przez ten czas nic nie zrobisz, wygonię.

Upadłem na klęczki.

Podniósł mnie własnoręcznie i powiada:

— Zrozum, iż mnie samemu przykro. Ale czyż ja mogę ryzykować za cały wydział. A dowiedziałem się z dobrego źródła, iż Mienszikow ma się zabrać do naszego wydziału. Z dnia na dzień może spaść piorun!

Co prawda, to i położenie pana generała nie należy do najłatwiejszych.

— — — — — — — — — — —

Eureka!

Poznałem się w knajpce Fiodorowa z pewnym cyganem. Rzeczywisty rumuński cygan — patryota rosyjski najkrańcowszy. Zębami zgrzyta i przewraca białkami, gdy przy nim wypowie kto podejrzane nazwisko. Nazywa się sam — Kurocan. Zdaje się, iż jest nawet krewnym Kruszewana.

Poklepał mnie po ramieniu i rzekł:

— Przyjdź jutro. Sprawa twoja „w sziapie“. Czy być może?

— — — — — — — — — — —

W istocie tak jest. Powiodło się. Za rubli sto gotowizną i zegarek srebrny Kurocan podejmuje się usynowić mnie w ciągu trzech dni. Co za szczęśliwe wyjście z położenia rozpaczliwego. Nosić będę nazwisko opancerzone od wszelkiego ataku: Kurocan.

Pan naczelnik projekt pochwalił.

Obiecał nawet wydać pięćdziesiąt rubli z sum remanentu.

Kurocan zażądał jeszcze czerwonej chustki i butów skrzypiących.

— — — — — — — — — — —

- Nazywam się od dziś — Kurocan.

W kancelaryi bardzo mi zazdroszczą, zwłaszcza Aleksiejewskij. Boi się, aby Mienszikow nie mianował go Polakiem. Naczelnik wrócił mi swoje łaski. Polecił zanieść Gundusowej do teatru bukiet, a jej matce do mieszkania cukierki.

Mój ojciec nabyty domaga się odemnie scyzoryka o siedmiu ostrzach i bursztynowej fajeczki. Czort z nim, trzeba będzie kupić...

— — — — — — — — — — —

Żąda jeszcze chałatu z termałamy, wyżła rasowego i wiedeńskiej harmonii. Koniecznie! Zdaje się, iż pozostanę — z nazwiskiem, wprawdzie opancerzonem, ale bez butów.

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKĄ

FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 24 117 144

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Wołkowskiego; A. Hawełki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **M. Czerwiński, ul. Straszewskiego 9**

Dla Tarnowa i okolicy

poleca magazyn obuwia

Jakóba Nowaka

w Tarnowie, ul. Krakowska l. 8.

OBUWIE wszelkiego rodzaju bardzo trwałe według najnowszych wzorów. Wyrób własny, ceny umiarkowane. Zamówienia według miary. 2562 3 3

Nieprzemakalne

płaszcze na deszcz



z oryginalnych ang. podwójnych materyj wełnianych z wkładką gumową w środku

2586 tudzież 2 6

płaszcze gumowe

każdego rodzaju

dla mężczyzn, pań i dzieci.

Wzory, ceny i wskazówki co do miary natychmiast.

Brandt & Diabac, dawniej

PAGET & Co.

Wiedeń, I., Riemergasse 13.

Jan Ihnatowicz

w Krakowie Sukiennice 20.

Poleca 2392 4 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne.

Medal złoty na Wystawie hygieniczno-lekarskiej.

Folwark Przybysz

w powiecie Mieleckim do fundacyi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich należący **do wydzierżawienia** od 24 czerwca 1909. Obszar około 700 morgów, w tem 570 roli, 95 łąk, 31 pastwisk. Projekt kontraktu dzierżawy można przeglądnąć w kancelaryi adwokata Dra Bilika we Lwowie, ul. Kraszewskiego l. 21, albo u Zastępcy administratora p. Józefa Rydla na Woli Mieleckiej ad Mielec. Oferty zaopatrzone we wadyum wynoszące 50% ofiarowanego rocznego czynszu należy wnosić pisemnie do **końca maja 1908** na ręce administratora dóbr fundacyjnych hr. Tarnowskiego w Chorzelowie. 2061 6 6

Tani kredyt.

Pożyczki dla pp. urzędników państwowych, prywatnych, oficerów, w każdej wysokości za kondyktem lub bez kondyktu na $6^{1}/_{2}$% z amortyzacyą bez kosztów wstępnych, bez prowizyi, bez obowiązku wpłacania za udziały lub na fundusz rezerwowy udziela pewna poważna instytucya finansowa. 1753 15 16

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje: **Generalna agencya węgier Towarzystwa ubezpieczeń, Kraków, Sławkowska 8.** Wejście od ul. św. Tomasza.

!!Baczność kolarze!!



Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam za 96 K nowych rowerów z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 2-letnią gwar. Używane damskie i męskie po K 40, 50, 60. Świeże płaszcze po K 6, 7. Węże K 3·50, 4 i 5. Klucze francuskie 60 h. Wolnobiegi K 15 i 18. Pompy 80 h, pompy nożne K 2, lampy olejne K 1·50, acetylenowe K 3 i 4, puszka Karbidu 50 h, pedały K 3·50, siodła angielskie K 8, torba trójkątna K 1, dzwonki 50 h, dzwonki kołowe K 1·50, oliwiarka 10 h, rączki korkowe 40 h, puszka do naprawek 40 h. Zupełne emaliowanie i niklowanie w ogóle odświeżenie całego roweru K 22. Wszelkie reperacye wykonuję starannie i tanio. Nie wymienione dodatki i części składowe po cenach hurtownych! Specyalny katalog o rowerach, maszynach do szycia i dodatkach za darmo. — Wysyłka za zaliczką, na rowery zadatek 15 K. Sprzedaż na raty wykluczona. Skład fabryczny: **A. Weissberga, Wiedeń, II, Unt. Donaustr. 23/B.** (Firma polska). 1373 21 0

L. 1291. 2660 3 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu ogłasza niniejszem konkurs na posadę **inżyniera powiatowego**.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) stała płaca roczna 2400 K;
b) dodatek na mieszkanie 600 K;
c) roczny ryczałt na objazdy 1200 K;
d) ewentualny dodatek drożyźniany.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść **najdalej do 1 lipca b. r.** na ręce Wydziału powiatowego należycie udokumentowane podanie, do którego należy dołączyć:

1) metrykę chrztu na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia;
2) świadectwo złożenia z dobrym postępem dwóch egzaminów państwowych z inżynieryi;
3) opis dotychczasowego zajęcia, wreszcie
4) dowód odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Tarnobrzeg, dnia 8 maja 1908.

Prezes:
Horodyński.

Oświadczenie.

Stwierdzamy niniejszem, że Członkom p. t. Centrali Zakupu dla urzędników i oficerów nie liczymy cen wyższych aniżeli innym naszym odbiorcom. Jestto wykluczonem z następujących powodów:

Po pierwsze są u nas **ceny stałe** i z tego powodu wszelkie nadwyżki i targi są wykluczone,

po drugie Członkowie Centrzli Zakupu dla urzędników i oficerów kupują, nie legitymując się uprzednio jako Członkowie Centrali Zakupu, wobec czego wszelkie nadwyżki są niemożliwe.

Udzielamy „Centrali Zakupu" dla urzędników i oficerów pewnego rabatu, który wynagradza nam:

1) Zwiększony obrót przez otrzymanie z całego kraju zamówień, które dotychczas szły do Wiednia,
2) Uwolnienie od wszelkiego del-credra,
3) Wypłata gotówką.

Czaplicki Karol jubiler, pl. Maryacki 1.
Ditmar R. Rynek 13, fabryczny skład lamp.
D. E. Friedlein księgarnia, Rynek 17.
Borejko Wł. magazyn obuwia, św. Anny 4.
Tomasz Górecki Rynek 9, naczynia kuchenne.
Hochstim L. Floryańska 5, skład i fabryka kapeluszy.
Heilmann Kohn i Synowie Magazyn ubrań, Rynek gł.
Jakubowski M. Sukiennice, wyroby z chińskiego srebra.
Janeczek i Ziembicki Rynek, handel galanteryjny i papieru.
Larisch Antoni Szewska 39, skład aparatów fotograficznych.
Łojek Szczepan Szpitalna 34, skład mebli i dywanów.
Lauer Zygmunt Pałac Spiski, skład mebli biurowych.
Moor K. Skład futer, Grodzka 32.
Motti Antoni Wiślna 9, zakład uniformowy.
Messer J. Szewska 1, magazyn obuwia.
Nemetz H. Szewska 2, skład rowerów i maszyn.
R. Pawłowski Rynek 18, skład rowerów i maszyn.
Pamm M. Rynek, skład mebli.
Piotrowicz Stanisław Wyroby rymarskie, Floryańska 8.
Progress Wrzesińska 1, fabryka tutek i bibułek.
Rapaport Teodor Grodzka 20, modne towary.
Szuja Ludwik Szewska 7, magazyn krawiecki.
Sperber Bracia Rynek gł., bielizna, krawatki i t. p.
Spółka krawiecka, Floryańska 57. W. Filipkiewicz, J. Bętkowski, W. Miśko.
H. Schmeidler Stradom, gorsety.
Schwarz Henryk Grodzka 13, konfekcya damska.
Spira B. N. Floryańska 12, kapelusze damskie.
Tomaszkiewicz L. Floryańska 2, optyk i mechanik.
Tomaszewski Władysław Rynek gł. 16, skład lamp i porcelany.
Uniwersalny Magazyn Roman Drobner, pl. Szczepański.
Wechsler J. Grodzka 69, skład gramofonów.
Warmuzek J. i E. Bocheński Zakład krawiecki, Wielopole 1.

Centrala Zakupu dla urzędników i oficerów Kraków, Wrzesińska 1, udziela Członkom swoim kredytu towarowego bez procentu, kondyktu ręczyciela na dogodne spłaty w 24 ratach miesięcznych. — Centrala Zakupu dla urzędników i oficerów Kraków, Wrzesińska 1, donosi Pp. Kupcom krajowym, że konwertuje rachunki Pp. urzędników i oficerów pod nader przystępnemi warunkami. 2338 5 5

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

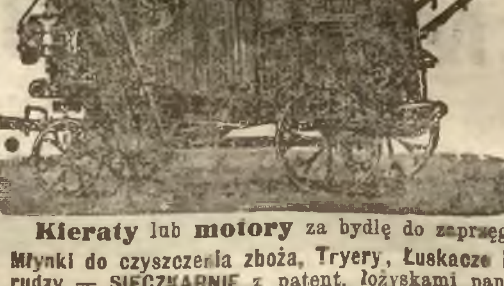
w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 226 55 0

Uznane za najlepsze

Siewniki „Agrikola" nowo ulepszonego systemu trybikowego.

MŁOCARNIE z patent. łożyskami panewek do smarowania, do ruchu ręcznego, kieratowego lub motorowego.



Stalowe pługi — Brony — Walce.
KOSIARKI do trawy, koniczyny i zboża.
Roztrząsacze siana – Grabiarki do siana i zboża — Prasy do słomy i siana.
Tłocznie do owoców i winogron.
PRASY HYDRAULICZNE.
Gniotowniki do winogron — Skombinowane maszyny do obrywania jagód z gniotownikiem gron.
MŁYNKI do tarcia owoców — **SIKAWKI** do winnych latorośli i roślin.
Przyrządy do suszenia do owoców i jarzyny

Kieraty lub **motory** za bydlę do zaprzęgu.
Młynki do czyszczenia zboża, Tryery, Łuskacze kukurudzy — SIECZKARNIE z patent. łożyskami panewek do smarowania, b. lekki chód.
: : Krajacze buraków, Śrótowniki. : :
Kociołki do parzenia — Oszczędnościowe piece kociołkowe — Obrotowe **POMPY** do gnojówki i wszelkie inne maszyny

rolnicze wyrabiają i dostarczają w najnowszej konstrukcyi odznaczonej nagrodami

Ph. MAYFARTH i Ska fabryki maszyn rolniczych, odlewarnie żelaza i kuźnie parowe

WIEDEŃ 2/1, Taborstrasse 71.

Odznaczone więcej niż 600 złotymi, srebrnymi medalami i t. d.

Obszerne katalogi bezpłatnie. 229 10 0 Zastępcy i odsprzedawcy pożądani.



NAJLEPSZY I NAJELEGANTSZY

GORSET

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest **tylko** u znanego

SPECYALISTY GORSETÓW

HERMANA PIESENA

KRAKÓW, GRODZKA 4.

Filia: Lwów, ul. Jagiellońska 7 — do nabycia

2187 9 12 **SPECYALNOŚĆ!**

Opaska „La Nea" Dra Fz. Glénarda w Paryżu, **C. P.** a la **Sirene Paris, H. P.** Forme dreite **Rationelle**.

SINGERA maszyny do szycia do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy kupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.



Nasze składy poznać można po znaku znajdującym się obok.

Singer Komp. Tow. akc. maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego.

Filie we wszystkich większych miejscowościach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Nie dorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do użytku domowego. 922 16 0



Ostatnia nowość!

Powabne bluzki letnie z pięknego fracuskiego batystu, z rąbkiem i wstawkami koronkowemi bardzo bogato przyozdobione, białe ecru, różowe, jasnoniebieskie lub lila po

osobliwej cenie 5 K 95 hal.

Przy zamówieniach trzeba podać objętość szyi i górną objętość (mierząc naokoło).

Najnowsze materye wełniane na suknie damskie i bluzki, batysty, płócienka na suknie, voiles i wiele innych materyj do prania białych i barwnych **sprzedaje się teraz po niezmiernie niskich, wyjątkowych cenach!**

Próbki na żądanie za darmo, opłacone.

Grand Magasin „AU PRIX FIXE", Wien, I., Habsburgergasse 19. 2372 3 4

DALMIOS

z watą Salvesol

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne — dla wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego **dym jest chłodny**, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol"; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. 2250 1 0

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.

100 cygarniczek szklanych 1 K 20 hal.
Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.
1000 tutek cygaretowych „Dalmios" K 3·20.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„NORIS"

Mr. Wł. Bełdowski, Kraków.

IWONICZ ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz w Galicyi).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofulosa), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya systemu „Waldenburga" i systemu „Clara". Kąpiele w gorącem powietrzu systemu „Polana", tudzież sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: **Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Julian Staniszewski z Krakowa**, tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

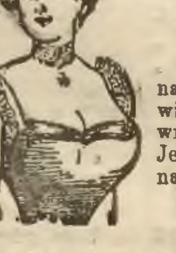
W sezonie I. od 2 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września, mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi, kaplica zakładowa, w której odprawia się codziennie Msza św.

Zamówienia na **mieszkania**, wodę mineralną, sól i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela 2373 8 8

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Odznaczony na wystawie powszechnej w Paryżu 1906 I nagrodą wielkim złotym medalem, w Londynie 1907: I nagrodą, wielkim złotym medalem i krzyżem honorowym.



WSPANIAŁY BIUST,

idealnie piękną, dobrze ukształtowaną, piękną pierś osiąga się przez mój znakomity 132 58 0

BALSAM na PIERSI „SINUSOLIT"

nadaje się dla młodych dziewcząt zarówno jak dla kobiet z nierozwiniętą lub wskutek połogu zanikłą piersią. Używa się go tylko zewnętrznie podług wskazówki. Skutek zdumiewający. Niema ryzyka. Jeżeli nie poskutkuje, zwrot pieniędzy. Cena flaszki 3·75 złr., flaszki na próbę 2 złr., za zaliczką. Do tego należące „mydło kremowe sinusolit" po 75 ct. kawałek. — Wysyła dyskretnie tylko

H. AUER, Wiedeń IX/2, Nussdorferstrasse 3.

Kto

z Panów Emerytów, wyższych Urzędników państwowych, chce stworzyć sobie zajęcie jako dyrektor w istniejącem już pożytecznem przedsiębiorstwie ekonomicznem, a nadto zdobyć sobie zasługę wobec kraju, niech raczy się zgłosić do Adw. kraj. Dra Mikiewicza w Krakowie, Rynek gł. 44. 2670 2 2

ROŻNOV

pod Radhostem.

Najstarsze klimatyczne uzdrowisko słynne w świecie.

Seson od 15 maja do 15 września.

Prospekty za darmo i opłatnie wysyła, oraz bliższych szczegółów udziela najchętniej

2450 3 3 **Komitet.**

Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości dla każdego na 4 do 5% na skrypt dłużny z poręczycielami lub **bez poręczycieli, spłacalne w miesięcznych ratach** od 1—10 lat. Bez opłaty za pośrednictwo. **Pożyczki na realności na $3^{1}/_{2}$% spłacalne w 30—60 lat**, w najwyższych kwotach. Większe czynności finansowe. Szybkie i dyskretne załatwienie. — **Administration des Börsen Courier**, Budapest, Hauptpostiach.

Pożądana marka na odpowiedź. Korespondencya niemiecka. 2333 7 10

Biuro towarowe dla Handlu i Przemysłu

Kraków, ul. Starowiślna 27/I.

Zastępca fabryk krajowych i belgijskich, poleca na sezon budowlany i do wszelkich innych potrzeb

SZYBY i LUSTRA

Szyby solinowe w grubościach $1^{1}/_{2}$, 2, 3 i 4 mm. 2021 18 24
„ do oprawy obrazów.
„ lustrowe i wystawowe,
„ kolorowe, katedralne, ornamentowe,
„ deseniowe, matowe, lane dachowe,
„ do podłóg wraz ze siatką drucianą każdej grubości, cegły szklane, dachówki szklane i t. p.

Kosztorysy po nadesłaniu wymiaru odwrotną pocztą.

Sprzedaż wprost z fabryk po hurtownych cenach, również przesyłam towar opłacony do każdej stacyi kolejowej.

Kapelusze jubileuszowe

we wszelkich barwach po K 3·80, 4·80 i 6.



Ad. Sachsel - Wiedeń,

fabrykant kapeluszy

XVII., Calvarienberggasse 34. II., Taborstrasse 39, XVI., Neulerchenfelderstr. 2.

Ilustrowane cenniki za darmo, opłacone.



Dla chłopców kapelusze „Gamsbua" 3. K.

2044 6 14

Lüftingera

tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K, 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanka** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 1743 8 10



PIĘKNY BIUST

wspaniała pierś w dwu miesiącach przez **Pigułki wschodnie** (Pilules Orientales) jedyne, które rozwijają biust, wzmacniają, przywracają i biustowi kobiet nadają powabny kształt, nie szkodząc zdrowiu. Poręczenie, że nie zawierają arszeniku. Przez znakomitości lekarskie za dobre uznane. Zupełna dyskrecya. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie po otrzymaniu 6·45 K lub za zaliczką 6·75 K. J. Ratié, aptekarz, Paryż.

Składy: w Pradze Fr. Vitek i Sp., ul. Wodna 18, w Budapeszcie aptekarz J. v. Török, Kiraly-utcza 12. 2512 2 20

Jedynie prawdziwy jest tylko

THIERREGO BALSAM

z zieloną zakonnicą jako znakiem ochronym. Wysyła się najmniej 12/2 lub 6/1 lub 1 patentowaną flaszkę familijną do podróży za **5 K.** Opakowania nie liczy się.

THIERREGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA.

Wysyła się najmniej 2 dawki za K 3·60. Opakowania nie liczy się. Wszędzie uznane za najlepsze **środki domowe** przeciw dolegliwościom żołądkowym, zgadze, kurczom, kaszlowi, zaflegmieniu, zapaleniom, zranieniom, **ranom.**

Zamówienia lub przekazy pieniężne adresować: **A. THIERRY, Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch.** Skład prawie w każdej aptece. 2245 5 53

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. p. Poszukiwanie i ujmowanie źródeł, **wiercenie studzien.** Pompy, **Łaźnie i Łazienki, Zakłady kąpielowe,** projektują i wykonują:

Inż. Leonard Nitsch i S-ka

Kraków, Kalajowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

WAŻNE DLA KAŻDEGO!!

TANIA SPRZEDAŻ w MAISON de BLANC

KRAKÓW, RYNEK 6.

Udało się nam nabyć wielką masę konkursową znacznego domu fabrycznego — tak, że możemy sprzedawać tanio nic sobie nie robiąc z żadnej konkurencyi. P. T. Publiczność może się o tem przekonać. — — Są na sprzedaż następujące przedmioty:

Koszule męskie z gorsem pikowym, białe, w najlepszym gatunku, teraz tylko po . . . K 3·90
Koszule z angielskiego zefiru najnowsze desenie . . . K 4·50
Koszule z barwnym jedwabnym gorsem teraz tylko . . K 3·18
Kalesony w najlepszym gatunku . . . K 1·70, 2·70
Kalesony angielskie . . . K 2·60
Koszule damskie z płótna King. z ręcznym haftem . . . K 2·78
Koszule z szyfonu, ze szwajcarskim haftem . . . K 1·96, 2·50
Kaftaniki nocne ze szwajcarskim haftem . . . K 3·18, 3·58
Koszule damskie batyst. z koronkami Wolans i wstawkami K 3·96
Koszule damskie ze szwajcarskiego batystu, z haftem ręcznym . . . K 5·30
Koszule damskie czysto płócienne z haftem ręcznym, w najlepszym gatunku, teraz tylko . . . K 3·50

Majtki z haftem Wolans tylko . . . K 2·70
Majtki batystowe z koronkami i wstawkami . . . K 3·96
Halki Alpaka w najlepszym gatunku i najlepszej barwie K 7·50
Halki klotowe z 3 rzędami à-jour . . . K 2·96
Ubranka dla dzieci prać się dające, dawniej K 7, teraz K 3·70
Damskie bluzki batystowe z haftem, białe i barwne, teraz K 4·30
Damskie bluzki zefirowe, najpiękniejsze wzory, najlepszy gatunek . . . K 2·50, 3·50, 4·50
Bluzki jedwabne, czarne i barwne, począwszy od . . . K 7·—
Bluzki koronkowe z haftem jedwabnym, w bardzo wielkim wyborze, począwszy od . . . K 15·—
Chusteczki batystowe z rąbkiem wypukłym, tuzin . . . K 3·90
Angielskie chusteczki dla mężczyn, najnowsze wzory ½ tuzina . . . K 3·90

Ręczniki pikowe z prążkami ½ tuzina K 2·78 i lepsze
Chusteczki z barwnym szlakiem ½ tuzina . . . K 1·10
Skarpetki, . . . 3 pary 64 h, 3 pary 90 h, 3 pary K 1·18
Pończochy damskie czarne i kolorowe, 6 par . . . K 2·50
Parasole i parasolki jedwabne czarne po . . . K 9·80
Półjedwabne . . . K 5·50
Czarne klotowe parasole . . . K 2·30
Barwne parasolki . . . K 3·36

i wszelkie inne do tego działu należące przedmioty w najlepszym gatunku po zdumiewająco niskich cenach.

Z poważaniem
DYREKCYA.

2675 1 0

WAŻNE DLA KAŻDEGO!!

Wisła

Śląsk austr., w górach Beskidach. Wygodnie urządzony pensyonat w willi **„Maja“**. Mieszkanie wraz z utrzymaniem, światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Mai“, przez Ustroń, w Wiśle. 2019 18 27

40.000 koron

w całości lub częściowo do ulokowania na hipoteki realności w Krakowie lub dobra ziemskie ma kancelarya adw. **Dra Piotrowskiego**, Kraków, św. Anny 11. 2402 6 6

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników, oficerów w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 2498 8 15

Osoba inteligentna

energiczna, w średnim wieku, poszukuje posady do towarzystwa przy starszej pani, ewentualnie na wyjazd. — **P. A.** poste restante **KRAKÓW**, za okazaniem kwitu inseratowego. 2727 1 2

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II**, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 2392 91 0

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podwój. przygotowuje w jaknajkrótszym czasie **Stanisław Burnatowicz**, kw. c. k. urzędnik rachunkowy sądowy i zw. lustrator Stowarzyszeń zarob. i gosp., były dyrektor Banku (Stowarz. zarobkowego) **w Krakowie, ul. Długa l. 19**, I piętro. 193 47 0

Kartki zastawnicze

na brylanty, złoto, srebro, szmaragdy, wykupuje, a następnie kupuje płacąc po cenach najwyższych. **M. Brenner**, jubiler, Szpitalna 9. 2052 15 25



Główny skład w Droguervi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 1861 12 20

Thielego herbata odtłuszczająca

znany, skuteczny, nieszkodliwy środek przeciw otyłości. Paczka 2 K. Dostać można w aptece pod złotym orłem we Lwowie. 1479 11 12

L. 537. 3713 2 6

Konkurs.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 10 maja b. r. rozpisuję niniejszem konkurs na posadę **lekarza miejskiego** w Wilamowicach.

Z posadą tą połączone są stałe pobory ustawą krajową określone bez ograniczenia w wykonywaniu praktyki prywatnej w miasteczku i okolicy.

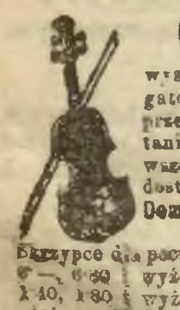
Posada obsadzona zostanie w drugiej połowie czerwca b. r., objęcie obowiązku na miejscu nastąpić musi najdalej w trzy miesiące po otrzymaniu dekretu.

Podanie wnosić należy do Zwierzchności gminnej w Wilamowicach, powiat Biała.

Wilamowice, dnia 12 maja 1908.

Jan Fox, burmistrz.

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien**, I., Bäckerstrasse 3. Telefon 16881, **Budapest**, V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 174 27 52



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany polski cennik z przeszło 3000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD**, Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 464.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na gładzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 1407 33 60

„NA OBECNY SEZON“

Bluzki zefirowe, woalowe i jedwabne
Spodnice do bluzek, gładkie i fantazyjne
Rękawiczki damskie, męskie i dziecięce
Pończochy damskie i dziecięce
Skarpetki męskie i dziecięce
Woalki, Paski, Krawaty, Żaboty, Boa
Gazy, Koronki, Batysty i Muśliny

W wielkim wyborze polecają:

PORĘBSKI & ZIMLER

2740 1 1 **KRAKÓW.**

Tapety

w najnowszych deseniach, stylowe, gładkie i w pasy, z fabryk angielskich, francuskich i austryackich. Ruion od 32 halerzy. — Sztukaterye, dekoracye sufitowe i listewki. — Papier przeciw wilgoci — poleca 1808 9 9

Z. KUTRZEBA, Kraków, Wiślna 11.

Wzory tapet wysyła się na prowincyę odwrotnie i opłacone.

Jako wybitną pierwszorzędną nowość na porę wiosenną
polecamy swą najświeższą

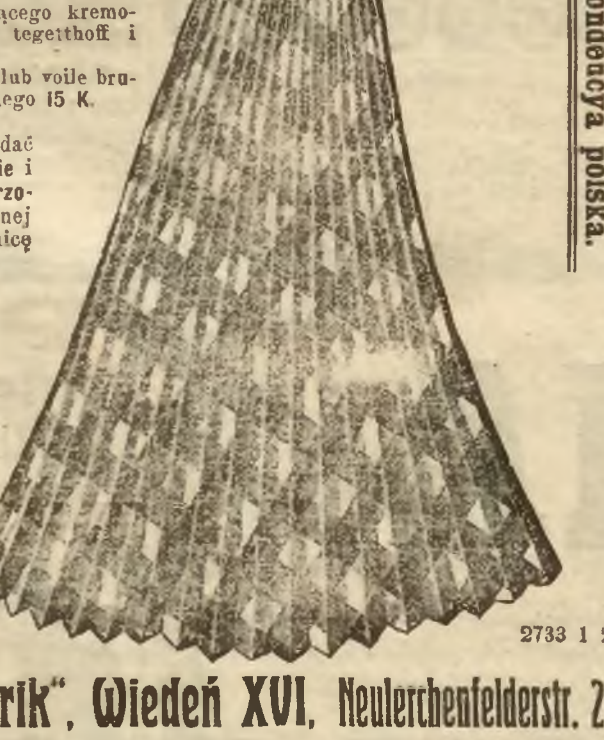
Spodnicę „Germania“ z plisami promienistemi

(ściśle podług odbitki)

Za 20 koron.

Spodnice te są plisowane nowego rodzaju maszynami elektrycznemi do plisowania, dołem szerokie plisy, ku górze coraz mniejsze; z najmodniejszej materyi wełnianej Blockkaro czarno-białej, brunatno-białej i niebiesko-białej **20 K**.
Z gładkiego Ia jedwabiu lśniącego kremowego, czarnego, brunatnego tegetthoff i czarnego **20 K**.
Z dobrego jedwabiu lśniącego lub voile brunatnego, tegethoff i czarnego **15 K**.

Przy zamówieniach należy podać tylko **barwę, objętośc w pasie i biodrach, długośc** spodnicy **z przodu i z tyłu**; podług tak podanej miary wykonuje się każdą spodnicę z największą starannością.



Korespondencya polska.

2733 1 2

„Zur Schossenfabrik“, Wiedeń XVI, Neulerchenfelderstr. 2.

Od roku 1868 w użyciu.

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — **W uporczywych cierpieniach skórnych używa się** także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydła smołowcowe** do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.
Jako wybornego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw **pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.**

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy **G. Hell et Comp.** na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1863 r. i **złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.**
Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym.
Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtownie:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki, Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, J. Hanaka i Spółki, jako też w każdej aptece w Galicyi. 1876 7 36

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE

na **Węgrzech** w Karpatach, z osadą słowacką, stąd porozumieć się łatwo. Od stacyi kolej. Tepla-Trenczyn-Teplitz 20 min. do zakładu.

Dyrekcya rozsyła prospekty i przyjmuje zawiadomienia na mieszkania. **Wyczerpująca broszura polska** do nabycia w celn. księgarniach.

Słynne termy siarczane 36–42° C, zbawienne w gośćcu, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach, po złamaniach itp. **Wanny marmurowe i baseny oddzielne dla dam, natryski, muł siarczany.**
Zakłady urządzone podług obecnych wymagań hydropatycznych i Zanderoskich do masażu i gymnastyki lecz. w parku. **Sezon letni od 1 maja do końca września.** W maju i wrześniu „**Pension**“ tylko w domach zarządowych dziennie 6 K 50 h; pokój i kąpiel bez wiktu 3 K 50 h. Dobre restauracye, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki. Oświetlenie elektryczne. Radzimy zamawiać uprzednio mieszkania
2473 3 6 w Dyrekcyi Zakładów.

Odesa — Liman Kujalnicki.

Zakład leczniczy Dra F. Jachimowicza

Otwarty od 15 maja do 15 września (st. stylu).

Egzystuje od 1882 r., odnowiony w bieżącym roku, zwiększona ilość wanien, postawione nowe łazienki; najlepsze hygieniczne warunki życia i najświeższy muł dla kąpieli. Leczy się skutecznie: reumatyzm, podagrę, gruźlicę stawów i kości, choroby kobiece, zołzy, następstwa obrażeń (trauma) poźniejsze formy przymiotu (syphylis) i wogóle chorobliwy stan, gdzie trzeba wzmocnić siły i odżywianie się organizmu.

Informacye: Sofijowska Nr 4 m. 3; od 1 maja Kujalnik. 2519 2 5

Naturalny środek do barwienia włosów
Wyciąg z łupin orzechowych
„z orzechem“



Do barwienia siwych włosów mianowicie na: **blond, szatynowo, ciemno i czarno.** Jedynie prawdziwa farba do włosów, która się wytwarza z zielonej łupiny orzecha. **Skutek,** trwałość i naturalność niedościgniona. Sposób użycia. Poświadczenie nieszkodliwości dołączone do każdej flaszeczki. **Wielka flaszka wyciągu z łupin orzechowych K 3·50. Pudełko z 6 małemi fl. K 7. Fl. na próbę K 1·20. Fl. olejku z łupin orzechowych K 2. Kawałek pomady z łupin orzechowych K 2.**

2472 2 10

M. & F. LONGIN
Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 16.

Wyłączni fabrykanci prawdziwych wytworów z łupin orzechowych „z orzechem“

Nowy kieszonkowy

dalekowidz z kompasem i zwierciadłem



do składania, a z powiększoną siłą widzenia, dający się użyć jako szkło powiększające, szkło palące i wziernik oczny. Daje się wygodnie nosić w kieszeni. Za sztukę tylko K **1·50**, 3 sztuki **4** K. Jeżeli się nie podoba, zwrot pieniędzy. Przesyłka za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki. 1944 7 10

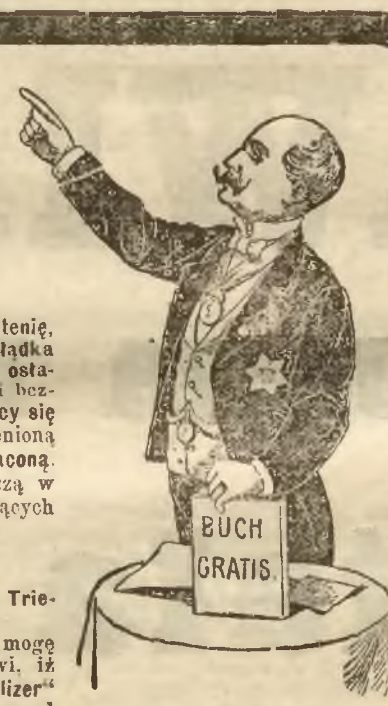
C. i k. nadworny dostawca
HANNS KONRAD, dom przesyłkowy
w Brüx Nr 1253 (Czechy).

Za darmo i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój główny katalog z 3000 rycin.

Jak osiągnę zdrowie?

Tego uczy nasza 64 strony obejmująca, ilustrowana

książka za darmo.



Polecamy przeto każdemu choremu, mianowicie tym, którzy mają **nerwowość, neurastenię, reumatyzm, ból plec i głowy, dolegliwości żołądka i jelit, chorobę sercową, porażenia i t. d., i osłabienia wszelkiego rodzaju**, ażeby się zwrócili bezwłocznie do nas, a **kto nam przyśle znajdujący się na końcu kupon**, otrzyma zaraz wyżej wymienioną broszurę w zamkniętej kopercie **za darmo, opłaconą.**

Liczne pisma z podziękowaniem świadczą w sposób wspaniały o wielkich i zdumiewających wynikach nowego sposobu leczenia.

Podziękowanie.

P. **Karol Orth**, listonosz, **St. Veit a. d. Triesting**, pisze dn. 14 kwietnia 1908:

Jestem w tem przyjemnem położeniu, że mogę donieść wielce Szanownemu Panu Doktorowi, iż przez zastosowanie przyrządu „**Elektro-Vitalizer**“ pozbyłem się zupełnie **neurastenii**. Pański przyrząd wyświadczył mi przysługę, o jakiej nigdy nie odważyłbym się był nawet marzyć, gdyż próbowałem przecież przedtem wszelkich możliwych środków, a nie osiągnąłem niemi nawet najmniejszego polepszenia, a wskutek tego brała mnie już rozpacz, że swego cierpienia już się nigdy nie pozbędę. Teraz, kiedy się przekonałem sam o wielkiej skuteczności przyrządu „**Elektro-Vitalizer**“ w takich wypadkach, będę ten uzdrowienie przynoszący przyrząd polecał wszystkim cierpiącym, którzy mają **neurastenię**, albowiem mogę twierdzić z czystem sumieniem, że nawet wtedy, kiedy medycyna zawodzi, to w takich cierpienach pomaga niezawodnie „**Electro-Vitalizer**“.

Elektro-therapeutische Ordination
Wiedeń, I., Neuer Markt Nr 14, I. Stock, Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:

Wyciąć

Do 16/5. 1908.
Elektro-Therapeutische Ordination
Wien, I., Neuer Markt, 14, I. Stock. Abt. 38.
Proszę przysłać mi dziełko: „**Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie**“ za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko: ....
Adres: ....

Do sprzedania

elegancka **willa**, murowana, około 20 ubikacyi z komfortem, wodociąg, łazienka, ogród, i t. d., całość parceli przeszło 1000 sążni objęt., 25 minut od Rynku krakowskiego. **Pośrednictwo wykluczone.** Zgłosz. nieanonimowe: **N. W. 36** poste restante **Kraków.** 2429 8 10

Katolik

lat 48, z 25 letnią praktyką gospodarstwa rolnego, w tem kilkuletnia praktyka gospodarstwa rybnego, poszukuje odpowiedniej posady od 1-go lipca b. r. — Zgłoszenia listowne **Wacław Ufnoski** Szkoła Przemysłowa w Krakowie. 2507 2 2

BOLESŁAW PRUS

mówi: „Nadchodzą czasy, w których trudno będzie żyć ludziom, rodzinom i narodom wątłym, leniwym, mało zdolnym i niemoralnym. Jest już czas pomyśleć o przyszłości“. Kto pragnie wyciągnąć korzyść z tej przestrogi naszego znakomitego pisarza, niech czyta: **„Tajemnice powodzenia w życiu“** przez Dra M. Harweya. Cena 1 K 50 h. Ważne dla rodziców, młodzieży i każdego, kto pragnie powodzenia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci. Do nabycia w księgarniach. Skład główny w księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie. 2547 4 4

Adw. Dr Goldfluss

w Dębicy

poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 2705 3 4

Znakomitej jakości

Konserwy mięsne i pasztety

poleca jedyna krajowa fabryka

A. ŚLIŻYŃSKIEGO
w Lisku. 2638 5 20

Kamienica

I piętrowa, narożna, w dobrym stanie, blisko kolei, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość: Rynek Kleparski l. 9, Marcin Hornikowski. 2596 4 0

Młoda osoba

która już cztery lata była nauczycielką domową, poszukuje zajęcia od 1 czerwca b. r. lub później. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod **G. 2645.** 2645 3 3

Kominiarski majster

pożądanym jest w **Myślenicach**, ponieważ dotychczasowy właściciel koncesyi na to przedsiębiorstwo zmarł. 2655 2 3

Nowy faeton

półkryty (najnowszy fason), oraz faeton używany do nabycia u lakiernika powozów Stefana Mudrego, Kraków, Franciszkańska 4. 2657 3 6

Dzieciom do 10-go roku udziela się korepetycyi głównie w języku niemieckim. — **J. J. O.** post. rest. **Kraków.** 2686 2 2

1 lub 2 pokoje

umeblowane z obsługą na krótszy lub dłuższy czas do wynajęcia u pani Sobel, **Wiedeń II**, Ober-Donaustrasse Nr 43, II p., drzwi 42. 2690 2 3

Poszukuję od 1 czerwca b. r. zdolnego

Fotografa

Ignacy Semmel, fotograf w Szczawnicy. 2701

Potrzebna zaraz panna

zdolna w ekspedycyi. **Cukiernia Adama Piaseckiego**, Długa 10. 2715 3 5

Uczeń

z ukończoną trzecią lub czwartą gimnazyalną znajdzie umieszczenie w droguery w Oświęcimie. Kandydaci władający językiem niemieckim mają pierwszeńswo. 2717 2 3

JANECZEK & ZIEMBICKI, Kraków, Rynek 8

polecają największy wybór wyrobów ze skóry — bronzu i drzewa po cenach nizkich.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski